Nr 103. Kraków, Czwartek 6 Maja 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . złr. 2·50
Od 1 Maja do końca Czerwca złr. 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . . 6 marek
Od 1 Maja do końca Czerwca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 maja.

Izba deputowanych odbędzie dziś pierwsze po feryach posiedzenie. Przed posiedzeniem zbiorą się wszystkie kluby parlamentarne na poufne narady; klub niemiecki odbył już wczoraj konferencyę poufną. Z Pragi donoszą, że początkowo zbierać się będzie Izba tylko dwa lub trzy razy na tydzień, aby komisyi dla ustaw ugodowych pozostawić więcej czasu na zbadanie i załatwienie przedłożeń ugodowych. Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa, ustawa przeciw knowaniom socyalistycznym, przedwstępne zbadanie przedłożeń ugodowych, a wreszcie stanowcze przyjęcie nowej taryfy cłowej, mającej już od 1 sierpnia b. r. obowiązywać — oto najważniejszy materyał dla tej sesyi parlamentarnej.

Wczoraj rozpoczęły się w Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego rozprawy nad ustawą o pospolitem ruszeniu. Przemawiał referent Münnich i minister obrony krajowej baron Fejervary. Do głosu zapisanych było 19 mówców przeciw, a 3 za przedłożeniem, wobec którego trzy wielkie stronnictwa Izby określiły już poufnie swoje stanowisko. Partya liberalna przyjmuje projekt ustawy o pospolitem ruszeniu z modyfikacyą, odpowiadającą poprawkom przyjętym przez przedlitawską Izbę poselską, umiarkowana zaś opozycya i partya niezawisłych odrzuca to przedłożenie ze stanowiska zasadniczych na ten przedmiot poglądów.

Wczoraj rozpoczęły się w Izbie poselskiej sejmu pruskiego rozprawy nad ustawą kościelno-polityczną. O ich przebiegu wiemy dotąd tylko tyle, że imieniem stronnictwa narodowo-liberalnego przemawiał Gneist przeciw ustawie, a Windthorst oświadczył imieniem stronnictwa centrum, że jednomyślnie za projektem w zmienionej przez Izbę panów formie głosować będzie. W czasie mowy Gneista wszedł do Izby ks. Bismark i spodziewano się, że przemówi, szczególnie aby zapobiedz przyjęciu wniosku narodowo-liberalnego, zmierzającego do przesłania ustawy do komisyi i przetrzymania jej tam czas dłuższy.

Następca tronu niemieckiego opuścił w sobotę Berlin, jak utrzymują, na czas dość długi i udał się przez Kassel i Frankfurt n. M. do Homburga, gdzie zamieszkał w zamku książęcym. Następczyni zaś tronu, która już nieco rychlej opuściła Berlin, stanęła, jak donoszą z Londynu, w mieście tem w sobotę, gdzie ją powitał książę Walii i udała się, nie zatrzymując się w Londynie, do Windsoru.

Jednocześnie z wyjazdem następcy tronu i jego małżonki otrzymał naczelnik tajnego gabinetu następcy tronu, pułkownik Sommerfeld, o którym wiadomo, że zdanie jego nie zostaje zawsze w harmonii ze zdaniem innych kół wpływowych, urlop na czas dłuższy. Okoliczność ta stała się w Berlinie, szczególnie w kołach dworskich, powodem licznych komentarzy.

Usiłowania germanizacyjne w dzielnicach polskich pod panowaniem pruskiem odbywają się teraz we wszystkich kierunkach. Jako wypływ tej dążności uważać należy świeże rozporządzenie, że rekruci narodowości polskiej mają być teraz przydzielani do korpusów, składających się z żywiołu czysto niemieckiego, które się dotąd ze stron niemieckich uzupełniały. Jestto powrót do dawniej już wydanego rozporządzenia, którego jednak z czasem dla trudności praktycznych zaniechano. Dziś ma być system ten z planem ułożony i bez względu na połączone z tem koszta i niedogodności ściśle przeprowadzonym. Dzienniki niemieckie, będące organami frakcyj rządowych, wyrażają nadzieje, że takie zmieszanie w pułkach żywiołu polskiego z żywiołem niemieckim i dłuższy pobyt Polaków w stronach niemieckich wyda „dobre owoce.“ Spodziewają się też, że środek ten przyczyni się, szczególnie jeśli Polaków na podoficerów wykształcać będą, do tego, że niejeden z nich osiedli się w stronach czysto niemieckich i że się to zwolna przyczynić może do zmniejszenia żywiołu polskiego w stronach polskich i ułatwienia w ten sposób zupełnej germanizacyi.

Więc niemiecka nauka dziecka polskiego w szkołach ludowych aż do 14 roku życia, dalsze wpajanie w niego niemczyzny w szkołach dalszego kształcenia (*Fortbildungsschulen*) aż do 19 roku, i trzyletnia służba w wojsku (albo dłuższa, jeśli podoficerem zostanie), oto środki obmyślone na systematyczne germanizowanie ludu polskiego w Prusach.

O spełnieniu zamierzonego kroku mocarstw, aby notą zbiorową zawezwać Grecyę do uzupełnienia swej poprzedniej deklaracyi zaręczeniem, że rozbrojenie nastąpi w najkrótszym czasie, niema jeszcze, do chwili kiedy to piszemy, wyraźnego doniesienia.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.*, że tam pojednawczy krok Francyi nie był wcale niespodzianką i zdaje się, że wiedziano poprzednio o nim; mniemają jednak, iż przyrzeczenie Francyi, że się później znajdzie sposobność uczynienia czegoś dla Grecyi, nie mogło być danem tak stanowczo i musiało tylko jakie przypadkowe słówko p. Mony dać powód ministrowi greckiemu do wkręcenia w swe deklaracye znanych zastrzeżeń na przyszłość, niby imieniem Francyi danych, a przez mocarstwa milcząco przyjętych.

Z Konstantynopola donoszą, że książę Aleksander wyjedzie zaraz po ukończeniu swej podróży po Rumelii wschodniej do Konstantynopola. Ma on wsiąść w Burgas na okręt i udać się na nim do stolicy państwa tureckiego. Oprócz wyjednania najlepszych możliwych warunków w zmianie statutu Rumelii wschodniej, chodzi mu podobno jeszcze o korzystne załatwienie kwestyi trybutu i odszkodowania, jakiego żąda zarząd kolei wschodnio-rumelijskiej za zaprowadzenie na niej czasowej sekwestracyi przez rząd prowizoryczny.

List Gladstona do wyborców w Middlothian, w którym stara się udowodnić, że nadanie praw autonomicznych Irlandyi będzie raczej wzmocnieniem, niż osłabieniem Anglii, poczytują powszechnie za pewien rodzaj manifestu wyborczego, zdradzający zamiar rozwiązania Izby. Utrzymują bowiem, że z meetingów, jakie się odbyły w czasie odroczenia parlamentu, miał Gladstone powziąść przekonanie, że wyborcy nie są źle usposobieni dla Homerule-Bill i że stronnictwo, gotowe bezwzględnie popierać zamiary jego, wzmocni się.

Z Liwadyi nadchodzą niepokojące, ale niedokładnie wyjaśnione wiadomości. Carowi przypisywano, jak wiadomo, zamiar odwiedzenia kraju Kozaków dońskich. Zarządzone tam środki ostrożności odkryły znaczne zapasy dynamitu. Pomimo licznych aresztowań — mówią o 300 osobach — nie odkryto dotąd winnego. Dziś o podróży Cara do tego kraju niema oczywiście już mowy. Pojechał tam w zastępstwie jego wielki książę Mikołaj.

Ale nie samo tylko wstrzymanie podróży Cara do kraju dońskich Kozaków zwraca na siebie uwagę. Wobec zapowiedzenia, że Car przez cały maj zabawi w Liwadyi, zadziwia też zamiar bezzwłocznego powrotu do Petersburga, który nagle miał być powzięty, tak, jakby widoki jakieś, łączące się z planem dłuższego pobytu w Liwadyi, równie nagle pokrzyżowanemi zostały.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Tarnów 3 maja.

Zdaje się, że okolica nasza miała smutny zaszczyt dania pierwszego hasła i powodu do owych pogłosek, które zaniepokoiły kraj cały. Teraz znowu poszczycić się możemy, że mamy podobno w murach miasta naszego publicystę, którego korespondencye w *Wiener Allg. Ztg* doznały zaszczytu, że je ten organ centralistów wiedeńskich, jako wstępne artykuły umieścił.

Kto ten stek kłamstw czyta, a zna stosunki krajowe, tego pusty śmiech porwać musi, naturalnie, że publiczność niemiecką tem bardziej strach przed Stańczykami i ich strasznem panowaniem w kraju naszym ogarnia, im mniej rozumie, co to są Stańczyki. W ogólności sprawa sama niepokojów i strachów galicyjskich stała się podrzędną, wobec różnego zużytkowania, które znalazła w różnych rękach. I tak pewnej barwy dzienniki krajowe, jakoto *Reforma et consortes*, uderzyły z zadowoleniem w wielki bęben i roztrąbiły wszystkie opowieści bez różnicy, czy one pochodziły od ludzi poważnych, czy od starych bab; im chodziło o zdyskredytowanie wszystkiego, co jest; ich cel jasno wytknięty: co można podkopać, co się da oczernić; ich sposoby: krzyczeć jak najgłośniej, przesadzać, roztrąbiać głównie małe fakty, wyciągać z nich konsekwencye, których nikt niby nie widzi, bałamucić jednem słowem tę biedną opinię publiczną. Lecz cóż się stało? oto pochwyciły to gazety centralistyczne wiedeńskie i znów po swojemu dalej trąbić i rozdmuchiwać, powiększać i przesadzać; tym już nie chodziło o podkopanie stronnictwa lub zasad, lecz o wykazanie, co to Polacy z kraju zrobić potrafią, jeśli im się choć trochę wodze popuści; dalej więc szkalować i niebywałe rzeczy o administracyi kraju, o eksploatacyi klas jednych przez drugie pisać.

Tego znów i *Reformie et consortibus* było za wiele, trzeba więc było jakąś część faktów przez siebie przytoczonych zaprzeczyć. Ale na tem nie koniec. Na krzyk podniesiony przez gazety niemieckie, ozwały się złowrogim basem dzienniki rosyjskie — i piszą: „My wiemy, co te niepokoje chłopskie znaczą; to nie Mazury, to Rusini, nasi współbracia krzyk boleści podnoszą; patrzymy na nich i będziemy się nimi interesowali.“ Tego znowu zwrotu niespodziewali się Niemcy centraliści, i rzecz ciekawa, czy ten głos z północy nie podziała na nich, jak ceber zimnej wody.

Rzecz jasna, że kiedy nic nie było, to się rzecz rozwiała — ale wszystkiemu i zawsze będzie winna szlachta, arystokracya, oligarchia i owi stańczycy, którzy w wyobraźni Niemców czemś nakształt bestyj apokaliptycznych być muszą.

Najtwardsza głuchota tego, który słyszeć nie chce — najtrudniej przekonać tego, który przekonanym być nie chce. To też o przekonanie takich *Nowoje Wremia*, ani takich *Wiener Allg. Zeitung* kusić się nie można. Ich kłamstwa świadome, ich wystąpienia mają nieomylną cechę, że są rezultatem *mot d'ordre* stronniczego. Co do naszych organów, które kraj skompromitowały, to dowiodły one, że jeśli im brak uczciwości, dobrej wiary, to im brak jeszcze więcej... mózgu; to może chyba jeszcze smutniejsze, bo z wszystkiego poprawić się można, ale z tego chyba nie.

Cóż powiedzieć o samych niepokojach? Faktem jest, że rozruchu najmniejszego nie było, że w kraju całym na święta nawet pijaka żadnego za krzyki aresztować nie trzeba było.

To jest najlepszą, niezbitą odpowiedzią na cały hałas, który w publicystyce naszego kraju pewno nie z korzyścią dla niego podniesiono.

Zaniepokojenie pewne było między ludem, tego nikt przeczyć nie myśli; nie pochodziło ono z braku szkół, jak piszą gazety niemieckie, bo jeśli co przez dochodzenie stwierdzonem zostało, to fakt, że istniało ono najwięcej pod miastami i miasteczkami, a zatem tam gdzie najwięcej szkół właśnie, gdzie najwięcej ludzi czytających, gdzie najczęściej dochodzi jakaś gazetka miejscowa.

Na wstępie już powiedziałem, że zdaniem mojem okolica nasza (Tarnowskie) dała hasło i powód do tych niepokojów; jest to moje zdanie, które stwierdza wiele faktów. Przy wyborach w Czerwcu r. z. była w naszych stronach silna agitacya; jako jej owoce mieliśmy już w jesieni niepokoje w Pilzneńskiem (w Lubczy i Lubeckiej woli); przy drugich wyborach w kwietniu była znowu agitacya; tym razem ani obywatelstwo wiejskie ani duchowieństwo nie agitowało to prawda; za to agitowały różne „Gwiazdy,“ czyli stowarzyszenia rzemieślnicze.

Element ten, który właściwie jest więcej ciemny od włościan, bo ma głowy umeblowane mnóstwem fałszywych i źle zrozumianych lektur, gdy się bierze do agitacyi, jest niezawodnie najniebezpieczniejszym. Czyż dlatego, że były te niepokoje, mieliśmy stracić wiarę w tak zwany chłopski rozum, w zdrowy rozsądek naszych włościan? Bynajmniej, lecz przecież nie trzeba zapominać, że gmina każda to mały światek, to miniaturowe społeczeństwo, które ma zawsze swoją opozycyą, swoje nieużytki, swoje stare baby płci obojga, wreszcie swoich łotrów; że każda wieść zła, każde rzucenie podejrzenia, każdy tendencyjny fałsz znajdzie swoich wierzących w tej masie różnorodnej.

Ta jest, mojem zdaniem, geneza tych wieści, które się rozeszły powoli po kraju, jak kropla oliwy rzucona na suknię rozszerza się na dużą plamę.

Lwów 4 maja.

Jednę z rubryk budżetu krajowego, które w ostatnich latach okazały stałą tendencyę do wzrostu, stanowią wydatki na t. z. szupaśnictwo. Wydatki te, opierające się na obowiązującej ustawie krajowej, nie dadzą się zniżyć, dopóki w mocy pozostaje unormowany tą ustawą rozkład kosztów szupasowych. Możliwe są tylko pewne oszczędności, w drodze administracyjnej osiągnąć się dające. W tym celu wydało Namiestnictwo do wszystkich Starostw rozporządzenie, które sprowadzić powinno widoczne zniżenie wydatków. W rozporządzeniu swojem Namiestnictwo położyło nacisk na potrzebę transportowania t. z. szupaśników drogą najkrótszą. Dotąd obowiązywała praktyka, że zawsze osoby tej kategoryi odstawiano do następnej stacyi szupasowej, chociażby ona leżała już za gminą przynależności. Na przyszłość w wypadkach tego rodzaju odstawienie odbywać się będzie wprost do gminy przynależności, przez co oszczędzi się część kosztów. Ponieważ takich wypadków jest w ciągu roku bardzo wiele, więc te drobne oszczędności powinny złożyć się razem na pokaźniejszą kwotę. Wskutek zażalenia Wydziału krajowego, że transportowanie szupaśników koleją żelazną odbywa się w ten sposób, że strażnik pierwszej stacyi kolejowej oddaje osobę wydaloną stacyi następnej i tak dalej aż do ostatniej stacyi kolejowej, przez co przedłuża się czas podróży, a równocześnie podnosi się suma ogólna kosztów transportowania, poleciło Namiestnictwo w swojem rozporządzeniu władzom szupasowym, aby indywidua wydalane koleją żelazną zaopatrywane były odrazu, tak samo, jak ich strażnicy, biletami jazdy koleją żelazną aż do ostatniej stacyi. I tego rodzaju drobne oszczędności powinnyby w ciągu roku złożyć się na znaczniejszą kwotę.

Uchwalając budżet szkolny na r. 1886, Sejm wezwał Radę szkolną krajową, aby ryczałtowy system asygnowania rozmaitych wydatków w rubr. VI na rzecz Rad szkolnych okręgowych na przyszłość całkowicie uchyliła. Stosując się do tej uchwały sejmowej, Rada szkolna krajowa oznajmiła okręgowym Radom szkolnym, że ich przewodniczący nie mogą odtąd podnosić od razu całej kwoty przyznanej na rozmaite wydatki. W granicach odnośnego kredytu, każdy na wspomnioną rubrykę przypadający wydatek należy odtąd szczegółowo asygnować do wypłaty w urzędzie podatkowym.

Na podstawie reskryptu ministeryalnego wydało Namiestnictwo rozporządzenie, że 19 listopada, jako dzień imienin Najj. Pani, ma być bezwarunkowo zaliczony do dni wolnych od nauki szkolnej we wszystkich szkołach przemysłowych, w fachowych szkołach dla pojedynczych gałęzi przemysłu, w szkołach dla młodzieży rzemieślniczej, w szkołach rysunków i modelowania, w wieczornych szkołach terminatorów rzemieślniczych, jakoteż we wszystkich szkołach handlowych.

Powołanie Dra Ludwika Finkla na docenta historyi w uniwersytecie lwowskim wbrew uchwale kollegium profesorów przez ministra oświecenia jest faktem, ale dzienniki przedstawiły fakt ten bez wzmianki o szczegółach, które, skoro już rzecz sama dostała się do wiadomości publicznej, nie powinny być pominięte, chociażby dlatego, aby Dr Finkel nie figurował tylko w roli zwyczajnego rekurenta. Kollegium profesorów większością głosów oświadczyło się przeciw udzieleniu Drowi Finklowi *veniae legendi*, ale profesorowie Dr Liske i Dr Wojciechowski założyli *votum separatum*. Minister mając przed sobą ujemną konkluzyę grona profesorów i bardzo pochlebne dla Dra Finkla *votum separatum*, zasięgnął opinii Namiestnika, który podnosząc zaszczytną opinię świata naukowego o Drze Finklu, oświadczył się za przypuszczeniem go do docentury. Sam rekurs Dra Finkla małą tu odgrywał rolę, a *votum separatum* było właściwą podstawą decyzyi.

Najj. Pan postanowieniem z 24 kwietnia b. r. zamianował dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu Dra Seweryna Dniestrzańskiego dyrektorem państwowego gimnazyum w Tarnopolu, a profesora IV gimnazyum we Lwowie Władysława Lercla, dyrektorem państwowego gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Wasylowie, Tomasza Bazylewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Z obozu ruskiego.

(*K.*) W ostatnim numerze *Mira* z 3 b. m. znajdujemy tekst adresu do Cesarza, który osobna deputacya ma złożyć Najj. Panu. Adres ten brzmi w dosłownym przekładzie:

Wasza Ces. i król. Apostolska Mość! Przejęci uczuciami niewygasłej wdzięczności, ośmielają się w najgłębszej pokorze podpisani najwierniejsi i najposłuszniejsi: gr. kat. metropolita halicki i arcybiskup lwowski, metropolitalna kapituła, duchowieństwo dyecezyalne i wierni ludu ruskiego, zbliżyć się w największej uległości i pokorze do stóp przesławnego Najwyższego Tronu Waszej Ces. i król. Apostolskiej Mości, aby za najwyższy i najmiłościwszy akt utworzenia grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie, dać ile możności jak najwymowniejszy wyraz winnej wdzięczności, oraz

---

POTOP

(227)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom piąty.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IX.

Upłynęło dni kilkanaście. Król siedział ciągle w widłach rzecznych i gońców na wszystkie strony rozsyłał do fortec, do komend, w kierunku Krakowa i Warszawy z rozkazami, by mu wszyscy z pomocą spieszyli. Sprowadzano mu też Wisłą prowianty, ile można było, ale niedostatecznie. Po upływie dni dziesięciu poczęto konie jeść, a rozpacz ogarniała króla i jenerałów na myśl, co będzie, gdy rajtarya od koni odpadnie i gdy armat nie będzie w co zaprządz.

Zewsząd też przychodziły wieści niepocieszne. Kraj cały tak gorzał wojną, jakby go kto smołą oblał i zapalił. Mniejsze komendy, mniejsze prezydya nie mogły spieszyć na pomoc, bo nie mogły wychylać się z miast i z miasteczek.

Litwa, trzymana dotąd żelazną ręką Pontusa de la Gardie, powstała jak jeden człowiek. Wielkopolska, która poddała się najpierwsza, najpierwsza też zrzuciła jarzmo i świeciła całej Rzeczypospolitej przykładem wytrwania, zawziętości, zapału. Partye szlacheckie i chłopskie rzucały się tam nietylko na stojące po wsiach załogi, ale nawet na miasta.

Próżno Szwedzi mścili się straszliwie nad krajem, próżno ucinali ręce schwytanym w niewolę jeńcom, puszczali z dymem wsie, wycinali w pień osady, wznosili szubienice, sprowadzali tortury z Niemiec dla męczenia buntowników. Kto miał cierpieć, cierpiał; kto miał ginąć, ginął; lecz jeśli był szlachcicem, ginął z szablą, jeśli chłopem, ginął z kosą w ręku. I lała się krew szwedzka po całej Wielkopolsce, lud żył w lasach, niewiasty nawet porywały za broń; kary wywoływały tylko zemstę i tem większą zaciekłość.

Kulesza Krzysztof Żegocki i wojewoda podlaski uwijali się nakształt płomieni po kraju, a oprócz nich wszystkie bory pełne były partyj; pola leżały nieuprawne, głód srogi rozwielmożnił się w kraju, lecz najbardziej skręcał wnętrzności Szwedów, bo ci w miastach, za bramami zamkniętemi siedzieli i nie mogli wychylać się w pole.

Aż wreszcie poczęło im braknąć tchu w piersiach.

Na Mazowszu było to samo. Tam lud kurpieski, w mrokach leśnych żyjący, wychylił się z puszcz, poprzecinał drogi, przejmował żywność i gońców. Na Podlasiu rojna drobna szlachta tysiącami ciągnęła do Sapiehy lub na Litwę. Lubelskie było w rękach konfederacyi. Z Rusi dalekich szli Tatarzy, a z nimi i zmuszeni do posłuszeństwa Kozacy.

Więc wszyscy byli już pewni, że jeżeli nie za tydzień, to za miesiąc, jeżeli nie za miesiąc, to za dwa, owe widły rzeczne, w których stał Karol Gustaw z główną armią szwedzką, zmienią się w jednę wielką mogiłę na sławę narodu, na straszną naukę dla tych, którzyby Rzeczpospolitą napadać chcieli. Przewidywano już koniec wojny; byli tacy, którzy mówili, że Karolowi jeden tylko ratunek pozostał: wykupić się i oddać Rzeczypospolitej Inflanty szwedzkie.

Lecz nagle polepszyły się losy Karola Gustawa i Szwedów.

Dnia 20 marca poddał się Malborg, aż dotąd napróżno przez Szteinboka oblegany. Silna i dzielna armia jego nie miała teraz nic do roboty i mogła pospieszyć na ratunek królowi.

Z drugiej strony margraf badeński, skończywszy zaciągi, z gotową siłą i nieutrudzonym jeszcze żołnierzem ruszył również ku widłom rzecznym.

Obaj posuwali się naprzód, gromiąc pomniejsze kupy powstańcze, niszcząc, paląc, mordując. Po drodze zabierali prezydya szwedzkie, ściągali pomniejsze komendy i rośli w siłę, jak rzeka rośnie tem bardziej, im więcej strumieni w siebie przyjmuje.

Wieści o upadku Malborga, o szteinbokowej armii i o pochodzie margrabiego badeńskiego doszły bardzo prędko do wideł rzecznych i strapiły serca polskie.

Szteinbok był jeszcze daleko, ale margrabia badeński, idąc spiesznemi pochodami, mógł wkrótce nadejść i zmienić całą postać rzeczy pod Sandomierzem.

Złożyli tedy wodzowie polscy radę, w której wzięli udział pan Czarniecki, pan hetman litewski, Michał Radziwiłł, krajczy koronny, pan Witowski, stary doświadczony żołnierz i pan Lubomirski, który od pewnego czasu przykrzył sobie na Zawiślu. Na radzie owej postanowiono, iż pan Sapieha z litewskiem wojskiem pozostanie pilnować Karola, ażeby się z wideł nie wymknął, zaś pan Czarniecki ruszy przeciw margrabiemu badeńskiemu i spotka go, jako będzie mógł najprędzej, zaczem, jeżeli mu Bóg wiktoryę spuści, powróci po staremu króla oblegać.

Rozkazy odpowiednie zostały natychmiast wydane. Nazajutrz zagrały trąbki wsiadanego tak cicho, że je ledwie usłyszano, chciał bowiem Czarniecki odejść w tajemnicy przed Szwedami. Na dawnem obozowisku położyło się zaraz kilka lużnych partyj szlacheckich i chłopskich. Ci porozpalali ogniska i huczeć poczęli, aby nieprzyjaciel myślał, iż nikt z majdanu nie wyszedł, zaś kasztelańskie chorągwie wymykały się jedna za drugą. Poszła więc naprzód laudańska, która po prawie powinna była przy panu Sapiezie pozostać, ale że Czarniecki bardzo się w niej rozkochał, więc mu hetman nie chciał jej odbierać. Za laudańską poszła Wąsowiczowa, lud wybrany, przez starego żołnierza prowadzony, któremu pół wieku we krwi rozlewie zeszło; zaczem poszła księcia Dymitra Wiśniowieckiego pod Szandarowskim, ta sama, która pod Rudnikiem niezmierną chwałą się okryła; zaczem pana Witowskiego dragonii dwa regimenta, zaczem dwie pana starosty Jaworowskiego, słynny Stapkowski w jednej porucznikował; zaczem kasztelańska własna, królewska pod Polanowskim i cała siła pana Lubomirskiego. Piechoty nie brano dla pośpiechów, ni wozów, bo komunikiem iść mieli.

Wszystkie razem stanęły pod Zawadą w sile znacznej i ochocie wielkiej. Wówczas wyjechał na przodek pan Czarniecki i uszykowawszy je do pochodu, sam zatrzymał nieco konia i puszczał je mimo siebie, tak, aby całą siłę dobrze obejrzeć. Koń pod nim prychał i łbem rzucał a kiwał, jakby chcąc witać przechodzące pułki, a samemu kasztelanowi serce rosło. Piękny też widok miał przed oczyma. Jak okiem sięgnął, fala koni, fala srogich lic żołnierskich, ruchem końskim kołysana, nad nimi trzecia jeszcze fala szabel i grotów, migotliwa i błyszcząca w porannem słońcu. Siła okrutna szła od nich, a tę siłę czuł w sobie pan kasztelan, bo już nie była to lada jaka zbieranina wolentarska, ale lud na kowadle wojennem wykuty, sprawny, ćwiczony i w bitwie tak „jadowity,“ że żadna w świecie jazda zdzierżyć mu w równej sile nie mogła. Więc pan Czarniecki uczuł w tej chwili, że napewno, że bez żadnej wątpliwości z tymi ludźmi rozniesie na szablach i kopytach wojsko margrabiego badeńskiego i owo przeczuwane zwycięstwo rozpromieniło mu tak oblicze, że blask bił od niego na pułki.

— Z Bogiem! Po wiktoryę! — zakrzyknął wreszcie.

— Z Bogiem! Pobijemy! — odpowiedziały mu potężne głosy.

I krzyk ów przeleciał przez wszystkie chorągwie, jak głuchy grzmot przez chmury. Czarniecki wspiął konia, by dognać idącą w przodku laudańską.

I poszli.

Szli zaś nie jak ludzie, ale jak stado ptaków drapieżnych, które zwietrzywszy bój w oddali, lecą z wichrem na prześcig. Nigdy, nawet między Tatarami w stepie, nikt nie słyszał o takim pochodzie. Żołnierz spał w kulbace, jadł i pił nie zsiadając; konie karmiono z ręki. Rzeki, bory, wsie, miasta, zostawały za nimi. Ledwie po wsiach wypadli chłopi z chałup patrzeć na wojsko, już wojsko nikło w oddali za tumanami kurzawy. Szli dzień i noc, tyle tylko wypoczywając, aby koni nie wygubić.

Wreszcie pod Kozienicami wpadli na ośm chorągwi szwedzkich, pod wodzą Torneskilda. Laudańska, idąca w przodku, pierwsza dojrzała nieprzyjaciela i nie odetchnąwszy nawet, natychmiast skoczyła ku niemu w dym. Drugi poszedł Szandarowski, trzeci Wąsowicz, czwarty Stapkowski.

Szwedzi, mniemając, że z jakiemiś partyami mają do czynienia, stawili w otwartem polu czoło i w dwie godziny później nie pozostała jedna żywa dusza, którąby mogła do margrabiego dobiedz i krzyknąć, że to Czarniecki idzie. Poprostu rozniesiono na szablach owe ośm chorągwi, świadka klęski nie zostawując. Poczem ruszyli, jakby kto sierpem rzucił, ku Magnuszewu, szpiegowie bowiem dali znać, iż margrabia badeński z całem wojskiem w Warce się znajduje.

Pan Wołodyjowski został wysłany na noc z podjazdem, aby dał znać, jak wojsko rozłożone i jaka jego siła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

najpoddańsze oświadczenie swej niezachwianej wierności i przywiązania do uświęconej osoby Waszej ces. i król. Apost. Mości, naszego najłaskawszego Cesarza i Pana, oraz całej najwyższej Dynastyi cesarskiej.

Gdy już przesławni i wiekopomnej pamięci przodkowie Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości raczyli otaczać najłaskawiej ojcowską pieczołowitością żywotne sprawy gr. kat. ruskiego Kościoła w Galicyi i zarówno przez najmiłościwsze postanowienia w celu odpowiedniego duchowego wykształcenia i odpowiedniej dotacyi parafialnego duchowieństwa, jako też, w znaczniejszej jeszcze mierze, przez wznowienie metropolii halickiej, znajdującej się wskutek niesprzyjających okoliczności w upadku, raczyli podźwignąć najłaskawiej gr.-kat. obrządek, — to Wasza ces. i król. Apostolska Mość, którego najwyższej łasce i życzliwości gr.-kat. Kościół i narodowość ruska zawdzięcza w największej pokorze niezliczone dobrodziejstwa, raczyłeś przez utworzenie oddawna upragnionego i za niezbędne uznanego biskupstwa w Stanisławowie, podnieść najłaskawiej gr.-katolicką hierarchię w Galicyi, do świetnej wysokości, — do wysokości, która zupełnie odpowiada jej godności i przeznaczeniu.

Dzięki temu wielkodusznemu Najw. postanowieniu, grecko-katolicka metropolitalna prowincya halicka została teraz, przez kanoniczne połączenie z nią dwóch biskupstw tj. przemyskiego i stanisławowskiego, przyprowadzoną do odpowiedniego stanu, a tem samem daną jej została możność kościelnego rozwoju — skutecznego działania dla dobra całego katolickiego Kościoła, a także i austryackiej monarchii, aby okazać się godną najwyższej życzliwości i łaski swoich ostatnich założycieli, przesławnych monarchów austryackich.

Miliony wdzięcznych serc Rusinów halickich, oddanych Waszej ces. i król. Apostolskiej Mości z niezłomną wiernością i niezachwianem przywiązaniem, wraz ze swoim najwierniejszym Metropolitą i całem duchowieństwem, zanoszą szczere modlitwy: „Oby Bóg Wszechmogący utrzymywał i błogosławił Waszą cesarską i królewską Apostolską Mość, naszego najłaskawszego Cesarza i Pana Franciszka Józefa I i Najjaśniejszy Jego dom cesarski, aby Bóg ochraniał i obdarzał szczęściem Austryę.“

Adres do Papieża, wystósowany w łacińskim i ruskim języku, a dotąd nieogłoszony w żadnym z dzienników ruskich, brzmi w dosłownym przekładzie z oryginału łacińskiego:

„Ojcze Święty!

Co już oddawna całego ludu naszego było życzeniem, czego jeszcze za czasów panowania nad Kościołem powszechnym Ojca Św. Piusa IX, tak gorąco pragnęli moi poprzednicy na tej halickiej stolicy metropolitalnej, to szczęśliwie dokonanem zostało nieustannemi a ojcowskiemi usiłowaniami Waszej Świątobliwości, gdy oto gr. kat. hierarchia ruska, nowo utworzoną dyecezyą w mieście Stanisławowie, teraz za szczęśliwego panowania Najjaśniejszego Cesarza Austryackiego Franciszka Józefa I, została rozszerzoną i uświetnioną. Tym radosnym i zbawiennym dla całego Kościoła ruskiego faktem poruszeni, my niżej podpisani, mianowicie: ja, tej nowoutworzonej i innych dyecezyj tej kościelnej prowincyi Metropolita i metropolitalna kapituła i cały kler i lud ruski gr. kat. obrządku, my wszyscy nierozłącznym węzłem miłości z powszechnym Rzymskim kościołem z „Głową prawowiernego Kościoła Chrystusowego“.... Piotra książęcia Następcą (*Menaeum 18 Februarii in festo S. Leonis M.*) zjednoczeni, wiedzeni uczuciem synowskiego poważania, do stóp Apostolskich Waszej Świątobliwości najpokorniej przypadamy i niewygasłą składamy podziękę za ten pomnik tak wielkiej dla nas przychylności; zarazem zaś wnosimy najgorętsze modlitwy do Wszechmocnego Boga, aby Świątobliwość Waszą, widomą Głowę powszechnego a Odnowiciela naszego ruskiego Kościoła, raczył w jak najdłuższe lata dla dobra i zbawienia całego świata w szczęściu, zdrowiu i pomyślności zachować i swoją Bożą Opatrznością to zdziałać, aby przez ożywczy św. Rzymskiego Kościoła na nas wpływ, spełniło się na nas owo dawne a nam tak bardzo miłe życzenie św. pamięci poprzednika Waszej Świątobliwości, Urbana VIII, który w te do nas odezwał się słowa: „O moi Rusini, mam nadzieję, że przez was cały Wschód nawróconym zostanie!“ I żebyśmy zasłużyli sobie na to, abyśmy w rękach Waszej Świątobliwości stali się narzędziem zbawienia dla tylu dusz, błąkających się nieszczęśliwie, nawracając je do jedynego dającego zbawienie katolickiego Kościoła, do korabia św. Piotra, iżby one z nami pospołu w nim zebrane, płynąc po niepewnem morzu tego wieku, dobiły razem z nami do portu wiecznego zbawienia.

Węzłem synowskiego posłuszeństwa i czci złączony ze świętą rzymską Stolicą, do stóp Apostolskich Waszych, Ojcze święty, przypadając i całując je pobożnie, najpokorniej proszę, abyś Świątobliwość Wasza udzielić raczył mnie, kapitule, klerowi i wszystkim wiernym Apostolskiego błogosławieństwa.

Waszej Świątobliwości najpokorniejszy, najwdzięczniejszy, najposłuszniejszy syn. (Następują podpisy). We Lwowie dnia 6 kwietnia w uroczystość Zwiastowania N. M. P. 1886 r.“

Nie chcąc osłabiać wrażenia tak pięknej manifestacyi ze strony Rusinów, przytaczaniem głosów dzienników ruskich w innych sprawach, pozostawiamy zwykły nasz przegląd tej prasy do następującego artykułu.

Dwa dokumenta w sprawie kościelno-politycznej.

Minister spraw duchownych, Dr Gossler, przesłał do marszałka Izby deputowanych następujące pismo:

Berlin 1 maja 1886.

Pismem z dnia 8 kwietnia r. b. danem mi było przesłać marszałkowi Izby panów notę Kardynała Jacobiniego z 4 kwietnia r. b., przyrzekającą, że po przyjęciu i ogłoszeniu projektu kościelno-politycznego, nad którym Izba panów wówczas obradowała, Stolica św. zgodzi się na przyznanie stałej notyfikacyi, skoro otrzyma urzędowe zapewnienie, iż w najbliższym czasie podejmiemy rewizyą tych kościelno-politycznych rozporządzeń, które w obecnym projekcie nie są wymienione. (Druki Izby panów nr 71).

Rząd Jego Król. Mości, widząc w tem tylko przyjacielskie wywzajemnienie się za ustępstwo okazane przez tenże rząd w przedłożonym sejmowi projekcie, — nie zawahał się w nocie z dnia 23 kwietnia wyrazić Stolicy Apostolskiej pożądane przez nią zapewnienie gotowości do dalszej rewizyi ustaw kościelno politycznych.

Ku żywej radości swej może Rząd królewski przedłożyć obecnie reprezentacyi kraju dalszą notę Kardynała Sekretarza stanu Jacobiniego z dnia 25 kwietnia, według której Ojciec św., pragnąc ze swej strony dać faktyczny dowód swego pokojowego usposobienia, z własnej inicyatywy, nie czekając całkowitego spełnienia wypowiedzianych przyrzeczeń, zdecydował się już teraz z góry wypełnić część uczynionych obietnic i pozwolił na notyfikacyą co do obsadzenia parafij obecnie wakujących.

Mając zaszczyt przesłać JWPanu najuprzejmiej tę notę w niemieckiem tłomaczeniu, pozwalam sobie zarazem prosić, abyś JWPan tęż notę łaskawie zakomunikować raczył członkom Izby poselskiej.

W zastępstwie podp. Lucanus.

Do
JW. Marszałka Izby poselskiej
Pana Köllera
w miejscu.

Nota Kardynała Sekretarza stanu:

Z pałaców watykańskich,
dnia 25 kwietnia.

Niżej podpisany Sekretarz Stanu, zakomunikowawszy Ojcu św. notę rządu pruskiego z dnia 23 kwietnia, nadesłaną mu w odpowiedzi na ostatnią notę Stolicy świętej — pospiesza W. Ekscelencyi odpowiedzieć, co następuje.

Z prawdziwem zadowoleniem dowiedział się przedewszystkiem Ojciec św., że propozycya Stolicy Apostolskiej, żądająca dalszej rewizyi przepisów prawnych, nieuwzględnionych w obecnym projekcie kościelno-politycznym, pojęta została przez rząd pruski jako akt pojednania, służący do zupełnego przywrócenia kościelnego pokoju.

Przyrzeczenie, uczynione Stolicy Apostolskiej, że rząd pruski do tej rewizyi przystąpi i w tym duchu Izbom sejmowym nowy projekt przedłoży, mogło tylko Ojca św. napełnić radością. Również i skutek osiągnięty w Izbie panów dla nowego projektu z odnośnemi poprawkami był przedmiotem zadowolenia dla wielkich zamiarów Ojca św.

I dlatego to, aby stwierdzić, jak wysoko Ojciec św. ceni to, co zaszło, jakotéż, aby dać rządowi pruskiemu nowy i szczególny dowód swego zaufania i życzliwości, upoważnił Ojciec św. niżej podpisanego sekretarza stanu do powiadomienia tegoż rządu, iż zamiarem jego jest, aby notyfikacya dla wakujących obecnie parafij już teraz się rozpoczęła, i aby bez zwłoki nastąpiła.

Komunikując tę wiadomość rządowi swemu, nie omieszkasz Wasza Ekscelencya położyć przycisku na szczególną jej wartość, mianowicie ze względu na przywrócenie definitywnego religijnego pokoju.

L. Kard. Jacobini.

Dyecezya Wrocławska otrzymała już, jak donosi *Schles. Volks. Ztg.*, polecenie Ojca św. Leona XIII, ażeby w celu obsadzenia wakujących obecnie probostw wymieniono rządowi nazwiska przeznaczonych na nie kandydatów.

Podobne polecenia miały też już wyjść i do innych dyecezyj.

Sprawy szkolne.

W sprawie Akademii techniczno-przemysł. w Krakowie.

Uwagi nad obecnym stanem krakowskiej Akademii techniczno-przemysłowej, pomieszczone w notatce o „Sprawozdaniu inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny za rok 1885,“ spowodowały tak dyrekcyę tegoż instytutu, jak i grono ośmiu profesorów do wystąpienia w obronie zakładu przeciw niektórym, niejako niesłusznym ustępom wspomnianych uwag.

Wobec zbiorowego kroku ośmiu profesorów, który mógłby może opinię szerszego ogółu, nie tak szczegółowo ze sprawą obeznanego, w błąd wprowadzić, uważamy sobie za obowiązek odpowiedzieć natychmiast, na zarzuty zawarte w obu pismach, w przekonaniu, że dobro samej sprawy zyskać tylko może na wyjaśnieniu obustronnego stanowiska i przekonania.

Pierwszym i najobszerniej rozwiniętym zarzutem w obu pismach, jest ten, że wszystkie reformy i urządzenia zaprowadzone w ostatnim czasie w Akademii techniczno-przemysłowej opierają się na podstawie ministeryalnego „planu normalnego“ dla szkół przemysłowych, i że tem samem nie mogą one podlegać żadnej krytyce, wychodzącej zpoza łona zakładu.

Dla ogółu wyrażenie „normalny plan“ ministeryalny, ma może znaczenie *noli me tangere* i spełniłoby może swój cel; ale trudno przypuścić, żeby tak dyrekcya, jak i grono profesorów krakowskiego instytutu nie znało prawdziwej tendencyi owego „planu normalnego,“ który jest tylko dyrektywą ogólną, wydaną przez ministeryum oświaty dla całego państwa austryackiego — dyrektywą, w obrębie której mogą a nawet muszą być przeprowadzane najróżnorodniejsze zmiany, poprawki i modyfikacye, i to w pierwszej linii przez dyrekcye szkół przemysłowych w pojedyńczych prowincyach, odnośnie do potrzeb i warunków krajowych lub miejscowych.

Gdzie brak poznania tych potrzeb, tam brak i inicyatywy w kierunku zastósowania „planu normalnego“, tam téż jest i ślepe trzymanie się norm ogólnych, których dosłownego t. j. do litery, nie zaś do ducha przepisu zastósowanego wykonania nikt wymagać nie może.

Państwowa szkoła przemysłowa w Wiedniu jest bardzo różną np. od takiejże szkoły w Bielsku lub Reichenbergu. Pierwsza z nich ma dwa tylko wydziały, mechaniczny i budowniczy; druga dwa, mechaniczny i chemiczny; trzecia trzy, budowniczy, chemiczny i mechaniczny, a różnorodność ich występuje przedewszystkiem w istniejących przy nich szkołach majstrów i kursach specyalnych, które jak najściślej stósować się muszą do potrzeb, braków i warunków miejscowego przemysłu.

Wyższa szkoła przemysłowa bez szkół dla majstrów i wieczornych kursów fachowych dla pojedynczych gałęzi tak rękodzielniczego, jak i fabrycznego przemysłu, nie ma racyi bytu, gdyż ona pozostaje bez wpływu na wielką masę drobnych i średnich przemysłowców, nie polepsza i nie uszlachetnia sposobu wyrobów rękodzielniczych, kształcąc jedynie kierowników większych zakładów, którzy tam mogą działać z pożytkiem, gdzie ich otoczenie odpowiada wykształceniu wyniesionemu przez nich ze szkoły, którzy natomiast bez odpowiedniego podstawowego otoczenia zmieniają bezwiednie nieraz zawód początkowo obrany.

Najzupełniej błędnym jest też dotychczasowy kierunek krakowskiego instytutu przemysłowo-technicznego, który wydając rocznie 3 do 4 ukończonych chemików, 2 do 3 budowniczych i 1 lub 2 mechaników, stoi najkompletniej po za ruchem przemysłowym w kołach średniego i drobnego przemysłu w Galicyi, a wydaje kierowników fabrycznych, z natury rzeczy gorzej przygotowanych do samodzielnego prowadzenia fabryk, aniżeli ukończeni uczniowie politechniki, jedynego zakładu mającego zadanie kształcić przedsiębiorców i kierowników wielkiego fabrycznego przemysłu.

Dlatego też i teraz jeszcze, musimy pozostać przy naszem pierwotnem zdaniu, że krakowska akademia techniczno-przemysłowa ogólnemu przemysłowi w Galicyi pożytku wcale nie przynosi.

Działalność jej dotychczasowa wydaje natomiast raczej ujemne rezultaty, bo wpaja w uczniów swych, a po części i w ogół, błędne przekonanie, że wykształcenie tam nabyte w trzech latach, równa się studyom kilkuletnim na politechnice i że jej uczniowie na polu budownictwa i technologii chemicznej są najzupełniej ukwalifikowani do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju.

Wiemy bardzo dobrze, gdzie uczniowie krakowskiej akademii technicznej znajdują w kraju umieszczenie; wiemy, że niejeden z nich dzięki własnym zdolnościom i pracy usilnej zajmuje w kraju, pomimo tego, że absolwował krakowski instytut przemysłowy, bardzo poważne stanowisko; ale wiemy również dobrze, że tak cały zasób nabytych wiadomości, jak i pomoc w dalszej karyerze mają ci wychowańcy do zawdzięczenia jedynie pracy gorliwej i poświęceniu pojedynczych nauczycieli akademii przemysłowo-technicznej, nie zaś kierunkowi pedagogicznemu dyrekcyi lub duchowi całego instytutu. Trzeba wogóle zawsze rozdzielać działalność pojedynczych, niewątpliwie bardzo uzdolnionych i pracowitych nauczycieli tego zakładu od ogólnego prądu i dążności instytutu albo raczej dyrekcyi. Działalność tych pierwszych przynosi pożytek jednak tylko pojedynczym uczniom, dążność dyrekcyi natomiast szkodę wszystkim i całemu przemysłowi.

Drugi zarzut, nietyle przeciw nam, jak raczej bez adresu wypowiedziany, zawiera w piśmie grona profesorów ustęp, podnoszący, „iż zakład tak w dawnej, jak i w nowej swej postaci miał niechętnych sobie i wszystkie strony ujemne wyliczających zawsze poddostatkiem, podczas gdy prawdziwie życzliwych zazwyczaj brakło“.

Na to odpowiedzieć możemy tylko pytaniem: dlaczegóż tak się działo i dzieje? — Takie antypatye i niechęci bez powodu nie zwykły powstawać; więc jakiś błąd organiczny musi mieć instytut, i jeżeli nam wolno skromną uwagę tu wypowiedzieć, to możeby przecież lepiej było, gdyby instytut poznał raz swój błąd organiczny i zastósował się do społeczeństwa, aniżeli z wytrwałością dalej czekał, aż to niesłuszne prześladowanie ze strony niechętnych kiedyś ustanie.

Na dalszy zarzut w piśmie grona profesorów zasłużyło nasze zdanie, wypowiedziane o kursach wieczornych dla czeladników i terminatorów. Niestety i tutaj nie możemy cofnąć wypowiedzianego przekonania, gdyż niepodobna nam uwierzyć, aby nauka rysunków, wolnoręcznych i geometrycznych udzielana przez 8 godzin tygodniowo 80 uczniom razem, pochodzącym z najrozmaitszych zawodów i gałęzi rękodzieł, mogła wobec braku fachowych kursów dla pojedynczych rękodzieł przynieść jakiekolwiek lepsze rezultaty.

Cała tendencya instytutu powinna być skierowaną naszem zdaniem na rozdzielenie odpowiednie i pogatunkowanie wieczornych kursów według kategoryj przemysłu i tym sposobem zapobiedz jak najprędzej brakowi szkół fachowych dla majstrów, których to zaprowadzeniu sprzeciwiają się, nie jak błędnie zupełnie utrzymuje pismo grona profesorów, — niekorzystne zewnętrzne warunki, lecz brak inicyatywy i zrozumienia ze strony dyrekcyi i instytutu.

Środki pieniężne, ubikacye, urządzenia naukowe a nawet odpowiednie siły nauczycielskie, potrzebne do kursów fachowych dałyby się już znaleźć; ale pierwej potrzeba mieć gwarancyę w organizacyi i kierunku instytutu, że środki i praca na ten cel przeznaczone marnie nie pójdą i że wydadzą odpowiednie rezultaty. Dziś jednak gwarancyi takiej niema się ani w dotychczasowej działalności instytutu, ani takiej gwarancyi nie daje na przyszłość kierunek i świadomość celu u obecnej dyrekcyi.

W trudnem cokolwiek położeniu znajdujemy się wobec następnego zarzutu, zawartego w piśmie grona profesorów, wobec tak szczerego a zarazem dość wymownego pytania: „Zapytać tylko musimy; w jaki też sposób wyższa szkoła przemysłowa specyalnie dla drukarzy lub szklarzy ma działać? Rozumielibyśmy jeszcze, gdyby chodziło o praktykantów, zajętych w przemyśle poligraficznym; co do drukarzy zaś lub szklarzy, toć trudno nam zrozumieć, w jaki sposób odlewanie znaków do pisma drukarskiego, wchodzące wprawdzie w zakres technologii mechanicznej, lub sporządzanie kitu, potrzebnego do wprawienia szyb, wkraczające w zakres technologii chemicznej, stanowićby mogło przedmiot specyalnych kursów wieczornych?“

W trudnem znajdujemy się położeniu, powiadamy, wobec przytoczonego pytania, podpisanego przez ośmiu profesorów Akademii przemysłowo-technicznej, gdyż z jednej strony trudno przypuścić, żeby każdy zosobna z nich wątpił rzeczywiście tak stanowczo o możliwości urządzenia kursów fachowych wieczornych dla drukarzy i nie znał zupełnie podobnych urządzeń po za granicami Galicyi, a z drugiej strony czujemy całą doniosłość naszej pozornej winy, odnośnie do proponowanych kursów dla szklarzy.

Otóż odnośnie do kursów wieczornych dla drukarzy, niech nam będzie wolno ograniczyć się do jednego dowodu możliwości a nawet potrzeby urządzania podobnych kursów t. j. do przytoczenia c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Wiedniu, gdzie kurs podobny złożony z 3 klas istnieje od dwóch lat, gdzie w r. 1884 uczęszczało nań 175 uczni i gdzie uczyło 9 nauczycieli.

Całego planu nauk w tym kursie wieczornym dla drukarzy przytaczać tutaj nie chcemy, gdyż przez pobieżne zacytowanie na tem miejscu zastósowanego we Wiedniu planu nauk nie należy wstrzymywać żadnego z podpisanych ośmiu profesorów Akademii techniczno przemysłowej od zajęcia się specyalnego tą sprawą.

Odnośnie do owych „szklarzy“ którzy mieliby się uczyć sporządzania kitu szklarskiego, to z prawdziwym żalem wyznać musimy, że nie mieliśmy ich na myśli, lecz stolarzy, którzy w druku dopiero przeistoczyli się tak niefortunnie na szklarzy i wprowadzili w błąd grono profesorów instytutu przemysłowo-technicznego. Że zaś stolarze nie jednego mogliby się nauczyć na fachowych kursach wieczornych, tego chyba dowodzić nie potrzebujemy.

Jeszcze co do jednego zarzutu, zrobionego nam tak przez dyrekcyę, jako też przez grono profesorów Akademii przemysłowo-technicznej, musimy parę słów dorzucić.

Oto żadna krytyka nie powinna szkodzić tak na wewnątrz jak i na zewnątrz zakładowi dobrze urządzonemu i stojącemu na silnej podstawie.

Odpowiedzią na wszelkie krytyki niesłuszne powinna być sama organizacya i kierunek instytutu, nie obawiającego się dla siebie skutków głosu publicznego.

Na wewnątrz powinna być organizacya dość silną, aby zapobiedz przenoszeniu się krytyk publicznych w obręb zakładu, na zewnątrz zaś niech rezultaty osiągnięte same odpierają niesłusznie podniesione głosy krytyki.

Gdzie jednak każde zdanie głośniej wypowiedziane napełnia instytut obawą o przyszłość, tam złe samo musi leżeć głębiej, tam potrzeba rzeczywiście radykalnej reformy.

Kraków 4 maja 1886 r.

Dr W. Szajnocha.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 maja.

Po pogodnym kwietniu dzisiaj i wczoraj t. j. w dniach 4 i 5 maja przy oziębionej temperaturze padał śnieg i to dość gęsty. Nie może się to przyczynić do ochrony ziemiopłodów i kwiatu na drzewach owocowych, dlatego też można słyszeć liczne narzekania rolników i ogrodników, tem więcej, że w dniu dzisiejszym przy silnych zawieruchach śnieg gęsto pokrył zieleń.

— **W Prezydyum Magistratu** odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu posiedzenie komitetu ratunkowego dla pogorzelców m. Stryja, który to komitet rozciągnął swoją działalność i na pogorzelców m. Liska. Komitet upoważnił p. Tomkowicza do oświadczenia komitetowi dam, że przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem zorganizowanie się pań celem niesienia pomocy pogorzelcom; że uważa za właściwe, aby komitet Pań istniał samodzielnie, i że między obu komitetami istnieć będzie porozumienie celem wspólnej akcyi. Projektowane jest urządzenie loteryi fantowej na dochód pogorzelców, oraz przedstawienie teatralne z koncertem, w którym wystąpi p. de Serres-Montigny, która w tym celu umyślnie przybędzie z Wiednia. Bliższe szczegóły podajemy poniżej. Uchwalono, aby datki bez bliższego oznaczenia: na pogorzelców, rozdzielane były w połowie na pogorzelców Stryja i Liska. Z uwagi zaś, że Stryj, o ile wnosić można z licznych przesyłek, w odzież dostatecznie zaopatrzony został, uchwalono napływającą teraz odzież przesyłać wyłącznie do Liska. W końcu upoważnił komitet Prezydenta m. Dra Szlachtowskiego do udzielania wszelkich objaśnień dla publiczności, względnie sekretarza prezydyalnego p. Banasia. Również przyjmowanie i wysyłanie odzieży należeć będzie do Sekretaryatu Magistratu, dokąd też osoby ofiarujące takową, odsyłać ją zechcą.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajduje się między innemi wniosek zatwierdzający sprzedaż dwu parcel Maślakówki, dalej przyjęcie do wiadomości sprawozdania z czynności biura statystycznego i zatwierdzenie uchwalonego przez komisyę statystyczną etatu wydatków tego biura na r. 1886, wreszcie zatwierdzenie linii regulacyjnej dla ulicy Miedzuch. Jest też na porządku dziennym zezwolenie ks. Czartoryskiemu na połączenie realności nabytej przy rogu ulicy św. Jana z dotychczasowemi budynkami przy ulicy Pijarskiej za pomocą ganku krytego, z tem zastrzeżeniem, że szerokość ul. Pijarskiej nie będzie zmieniona, oraz, że Książę nie będzie sobie rościł żadnych pretensyj do gruntu w ul. Pijarskiej pod projektowanym gankiem położonego. Przedłożonem też będzie Radzie sprawozdanie komisyi przemysłowej o stanie i rozwoju szkół przemysłowych w r. 1884—5.

— **Tutejsze Towarzystwo wojskowe** zamierza we środę 12 b. m. urządzić koncert w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem w kasynie wojskowem na dochód pogorzelców miasta Stryja. W koncercie mają wziąć udział najznamienitsze damy z tegoż Towarzystwa. Bliższe wiadomości będą później podane.

Dowiadujemy się również, iż skoro tylko pogoda się ustali, urządzonym będzie z inicyatywy sfer wojskowych naszego miasta, koncert cztérech muzyk wojskowych także na cel powyższy. Z serdecznem uznaniem i uczuciem wdzięczności zapisujemy ten objaw szlachetnego poczucia sfer wojskowych, że nietylko gotowe zawsze do obrony orężnej na zewnątrz, ale także i do udziału w pomocy wobec wewnętrznego nieszczęścia.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Kazimierz Kadon, rodem z Krakowa, i Walery Łukasiewicz, rodem z Głogowa, w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Drów wszech nauk lekarskich, zaś p. Antoni Karbowiak, urodzony w Dąbrowie, w W. Ks. Pozn., otrzymał stopień doktora filozofii.

— **Dyrektorowie** Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dają jutro w sali hotelu saskiego obiad ku uczczeniu 25-cio-letniej pracy p. Henryka Kieszkowskiego.

— **Z komitetu** opieki nad wydalonymi z Prus rodakami otrzymujemy następujące sprawozdanie: Od 20go kwietnia do 5go maja wpłynęło składek na wygnańców z Prus: 1 złr. B. K., 1 złr. 80 c. ze skarbonki p. Czyńskiego w Sukiennicach; 3 złr. z Przebieczan na święcone, Dr Franciszek S. z Bełzca, X. S. Chromiński; 5 złr. prof. Dr X. W. Chotkowski, 9 złr. 15 c. z Muzeum Dra Baranieckiego; 10 złr. XX. Misyonarze na Stradomiu, 10 złr. 50 c. X. B. z pewnego zakładu wychowawczego żeńskiego, Wielkopolanka z Tarnowca i od Celinki i Dziunia razem 12 złr. 30 c., oprócz tego 10 kilo święconego; 13 złr. 50 c. X. Ignacy Waszkiewicz od siebie i od parafii Bielany *ad* Kęty; 18 złr. 50 c. przez Administracyę *Czasu;* 22 złr. 97 c. przez Administracyę *N. Reformy;* 50 złr. od Polaków z East Saginaw, zebrane podczas misyi, odbytej przez X. Domagalskiego; 60 złr. 97 c. z przedstawień amatorskich 14 i 17 kwietnia w Kasynie Powszechnem; 100 złr. X. Konstanty Domagalski proboszcz od siebie i z parafii Parisville Co. Hurcy Mich.; 300 złr. B. P. z Wiednia; p. Roszkowski nadesłał również 3 duże placki z cukierni. Do 4go maja przybyło 551 familij, tyluż mężczyzn, 342 kobiet, 666 dzieci, razem 1559 osób. Umieszczono 545 familij, t. j. 1532 osób. Do umieszczenia familij 6, osób 27. Poszukują miejsca: organista z żoną i dziećmi, mogący przyjąć obowiązki gospodarza; kołodziej bardzo zdolny, z rodziną; kowal, żonaty, bezdzietny, bardzo zdolny, fabryczny; stróż kamieniczny, wdowiec, z dzieckiem; kuśnierz z rodziną; gorzelnik, kawaler. Wydano gotówki do d. 4go maja 9228 złr. 29 c. Na utrzymaniu komitetu dwoje staruszków, jeden staruszek i kaleka z żoną.

Ksawery Konopka.

— **Fundacya ś. p. Gaffenki.** Rozdanie zapomóg z fundacyi ś. p. Gaffenki dla ubogich miejscowych odbyło się dziś przed południem. Przedewszystkiem odprawionem zostało o godz. $8\frac{1}{2}$ nabożeństwo żałobne za duszę fundatora w kościelele św. Norberta, przyczem odprawiono t. z. parastas za duszę szlachetnego ofiarodawcy. Do rozdania była kwota 1365 złr. 88 ct.; z tego wydzielono 7 biednym po 20 złr., 19 po 15 złr., 36 po 10 złr., 1 5 złr. 88 ct., 115 zaś po 5 złr. Rozdania dokonali komisarze obwodowi, każdy dla biednych ze swego obwodu, pod nadzorem r. m. p. Stockmara.

— **Ciekawe odkrycie.** W dniu wczorajszym popołudniu znaleziono w hotelu drezdeńskim przy burzeniu komórek kloacznych na drugiem piętrze pomiędzy podsibitką a dachem, paczkę Listów zastawnych Królestwa Polskiego seryi II lit. A. Nr 202293, seryi II lit. B. Nr 212577 i Nr 212578, seryi II lit. C Nr 235201 do 235205, 235322 do 235329, 235253 do 235256, seryi II lit. D kilkanaście sztuk Listów zastawnych, seryi II lit. E kilka sztuk Listów zastawnych, a zarazem inne jeszcze dokumenta Dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wystósowane do Dyrekcyi Lubelskiej, na sumę łączną 9555 rubli. Właściciel hotelu złożył owe papiery wartościowe w Dyrekcyi Policyi, która w tej sprawie zarządziła dochodzenie za właścicielem.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Mając liczną rodzinę, szukałem mieszkania w najzdrowszej części naszego miasta, bacząc na to, aby mieć jak najwięcej powietrza i słońca. Zdawało mi się, iż niema lepszej i odpowiedniejszej ulicy jak Basztowa, położona na południe, w sąsiedztwie plant i ogrodów. I bezsprzecznie jest to dziś najładniejsza ulica miasta, tak pod względem położenia swego jak i pod względem budowli przy niej znajdujących się, a posiada warunki, aby być najzdrowszą. Niestety nią jednak nie jest, gdyż traktowana dotąd po macoszemu, nie posiada kanału i wszelkie nieczystości z przedmieścia Kleparza, znanego ze swych brudów i głównej siedziby praczek szpitalnych, płyną rynsztokiem (mając tu naturalny spadek) po pod domy ulicy Basztowej, zarażając powietrze zarodami najzjadliwszych chorób. Że tak jest, mogę to wykazać datami, które niestety w pamięci rodziny naszej są wyryte. Od lat cztérech nie ustępuje z ulicy tej szkarlatyna i odra; dosyć powiedzieć, że w czasie tym w rodzinie naszej 9 wypadków szkarlatyny i 7 odry miało miejsce, zabierając jedną ofiarę. Oprócz tych, wiadome mi są ośm wypadków szkarlatyny, z których trzy zakończyły się śmiercią. Czasby był wreszcie, aby Szanowny Magistrat nie wyczekując dalszych ofiar swej obojętności, zajął się tą kwestyą i postarał się przedewszystkiem o lepsze warunki zdrowotne dla ulicy Basztowej, tem bardziej, że nie trzeba szukać przyczyny złego, gdyż jest już wiadome.

Czesław Kieszkowski.

— **Franciszek Steczkowski**, asystent pocztowy, zmarł tu d. 4 b. m., przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się w dniu jutrzejszym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Biała, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Kołomyi** odbędzie się na dochód pogorzelców w Stryju w niedzielę d. 9 b. m. koncert Tow. muzycznego, im. Moniuszki, pod kierownictwem p. A. Sidorowicza.

— **Z Wiednia** piszą do *Przeglądu*:

„Czysty dochód z koncertu na rzecz pogorzelców galicyjskich wynosi 2.802 złr.; jest to nadzwyczaj zadowalniający rezultat uciążliwej pracy w ciągu zaledwo trzech dni, w których cała cała rzecz odbyć się musiała. U kasyera komitetu dam hr. Wodzickiego złożono już znaczne ilości odzieży, nawet meble. Wszelkie datki mogą być użyte zarówno dla pogorzelców Stryja i Liska. Komitet tutejszy zaczął działać przed pożarem Liska, więc nie może już firmy swojej zmieniać. Jednakże p. Namiestnik został powiadomiony, że jest to pozostawione uznaniu komitetu krajowego, jeżeli zechce w miarę potrzeby zasiłki między Stryj i Lisko rozdzielić. Zawiadomieni o tem także zostali marszałek powiatowy w Lisku Żurowski i starosta Krawczykiewicz. Lisko zatem ma prawo pomocy ze strony komitetu krajowego. Zaproszenia do udziału w wystawie szkiców zostały już do zagranicznych malarzy rozesłane, gdyż ci są więcej oddaleni; do malarzy polskich odejdą jutro. Należy przesyłać szkice pod adresem: *Ausstellung für Stryj — Wien — Künstlerhaus*. — Może być przysłany i gotowy obrazek z podanien ceny minimalnej, która po odbyciu przetargu autorowi wypłaconą zostanie. Należy się spodziewać, że artyści polscy pojawią się legionem; będzie to wtedy przy tej sposobności niejako rewia sztuki polskiej, więc oprócz udziału w dziele dobroczynnem, zyska na tem także imię polskie. Jest to zresztą niezbędnem, żeby na turnieju międzynarodowym dla pogorzelców polskich udział polski nie był mniejszym od zagranicznego.“

— **Portret** Ojca Ś. Leona XIII, pędzla znakomitego malarza niemieckiego, Franciszka Lenbacha, nabył rząd bawarski do zbiorów publicznych za 15,000 marek.

— **Pomnik Moniuszki.** Jak się dowiaduje *Gaz. Warsz.*, w roku bieżącym będzie wykończony portyk frontowy w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie, w którym mieścić się będzie pomnik Moniuszki, dłuta p. Cypryana Godebskiego. Po wykończeniu portyku, będzie można przystąpić do ustawienia pomnika po dokonaniu oczyszczenia części jego składowych. Czynności te będą wykonane kosztem artystów muzycznych, którzy w roku zeszłym zebrali z koncertu na ten cel urządzonego, około 80 rubli. Brakującą kwotę, w przybliżeniu na paręset rubli dającą się obliczyć, artyści muzyczni mają zebrać między sobą.

— **Z Nowego Jorku** otrzymujemy następujące pismo:

„Komitet centralny dobroczynności związku narodowego polskiego,“ utworzony w celu opiekowania się wygnańcami, przybywającymi do Ameryki, nie będzie popierał emigracyi dobrowolnej, którą uważa, jak to kilkakrotnie oświadczył, za przynoszącą szkodę krajowi. Rozciąga jednak swoją opiekę nad tymi, którzy wskutek nietolerancyi rządów zaborczych, do Ameryki przybywają. Zawiadamia zatem, że przedsięwziął wszelkie kroki dla ochronienia emigrantów, aby nie popadli w ręce niesumiennych ajentów, czychających na swoje ofiary. Komitet po otwarciu „Biura Pomocy“ 34 E. 3d Street w Nowym Jorku, zamianował p. E. Odrowąża ajentem polskim w Castle-Garden, który przyjmuje emigrantów i umieszcza ich w hotelu polskim, stojącym pod ścisłą kontrolą komitetu. Ci zatem z rodaków naszych, których los przerzuci na tę stronę Oceanu, niechaj się wprost zgłaszają do oczekującego na nich w Castle-Garden ajenta pol-

skiego, a dostaną się pod opiekę komitetu, który ich uchroni od nadużyć i nieprzyjemności.

Prezes *Dr V. Zołnowski.* Wiceprezes *Dr J. Jerzmanowski.*
Sekretarz *Ign. Pawłowski.*

Wiadomości policyjne. Dnia dzisiejszego złożył w dyrekcyi policyi Wincenty Ochmański, stróż domu, znalezione przez siebie 8 koszyków niewiadomego właściciela.

Organa Dyrekcyi Policyi wyśledziły w Nowej wsi narodowej towarzystwo młodych ludzi oddających się jedynie tylko próżniactwu, którzy formalne założyli biuro pisywania listów żebraczych do wyższych domów w Krakowie i w ten to sposób wyzyskiwali przez długi czas litość i dobroczynność, trwoniąc otrzymane pieniądze na trunki i grę w karty. Jeneralnymi takimi pisarzami listów o wsparcie byli Piotr Skrybant lat 25 liczący, rodem z Niepołomic, pisarz pokątny i Józef Czyczyłowicz lat 27 liczący, rodem z Malostowa oddający się dawniej litografii, którzy za małe wynagrodzenie świadczyli innym młodym próżniakom usługi w pisywaniu listów, podpisując je różnemi nazwiskami.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka. — Abonamentu Nr. 9.

W sobotę 8go: *Teodora*, dramat w 5 aktach, 8 obrazach, przez W. Sardou, przekład Zygm. Sarneckiego, muzyka J. Masseneta.

W niedzielę 9go: Wieczorek dramatyczny Gustawa Fiszera.

— D. 4go maja pochmurno, chłodno; term. od 2·0 doszedł do 9·4 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 747·1 millim., term. 1·2 C. — Wiatr zachodni zimny.

— We czwartek d. 6go maja: śś. Jana w oleju i Celestyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. de Serres Montigny w odpowiedzi na zaproszenie komitetu ratunkowego dla pogorzelców Stryja odpowiedziała wczoraj, że przyjechać może dopiero w sobotę na wieczór; w skutek czego koncert, zapowiedziany w porozumieniu z Dyrekcyą krakowskiego Teatru, odłożony być musi do poniedziałku 10 maja. Słynna pianistka ofiaruje się odegrać koncert C moll Beethowena oraz dwa całkiem nowe i niewykonywane jeszcze utwory Saint-Saënsa i Gabryela Pierna, z towarzyszeniem orkiestry.

Z Akademii. W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 17 kwietnia posiedzenie Wydziału matem.-przyrod. pod przewodnictwem Dyrektora Dra Teichmanna. Sekretarz prof. Kuczyński przedstawił XIV tom Rozpraw i Sprawozdań Wydziału mat.-przyrod., który z początkiem kwietnia wyszedł z pod prasy, tudzież odczytał: *a*) sprawozdanie prof. Mertensa o pracy p. Dicksteina pod tytułem: „O twierdzeniu Crocchi'ego"; *b*) sprawozdanie prof. Frankego o pracy Dra Mieczysława Łazarskiego pod tytułem: „O konstrukcyi i własnościach krzywych rzędu czwartego z punktem potrójnym." Prof. Dr Rostafiński zdał sprawę z pracy p. Brauna pod tytułem: „Rosae a C. D. Dre Wołoszczak in agro Leopolitano anno 1885 lectae." Prof. Dr. Adamkiewicz wyłożył rzecz: „O budowie ciała i jądra zwojowego." W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział: Dr Teichmann, Dr Rostafiński, Dr Majer i Dr Adamkiewicz. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano wyżej wspomniane rozprawy pp. Dicksteina i Łazarskiego do Komitetu wydawniczego, rozprawę zaś p. Brauna do Komisyi fizyograficznej. Następnie wybrano dwóch delegatów (Dra Kuczyńskiego i Dra Rostafińskiego) do Komisyi mającej się zająć wypracowaniem umotywowanej opinii w sprawie utrakwizmu w średnich szkołach Galicyi wschodniej, poruszonej wnioskiem posła prof. Małeckiego. W tajnem głosowaniu obrano ponownie dyrektorem Wydziału na następne dwa lata prof. Dra Teichmana. Nakoniec zatwierdzono wybory następujących nowowybranych członków Komisyi fizyograficznej: p. Maryana Raciborskiego, asystenta przy katedrze botaniki w Uniw. Jagiell., p. Stefana Stobieckiego, asystenta przy katedrze mineralogii w c. k. Szkole politechnicznej lwowskiej i p. Wawrzyńca Teysseirego, asystenta przy katedrze mineralogii w Uniw. Jagiell.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Minister prezydent jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, udzielił na podstawie Najwyższego upoważnienia i w porozumieniu z odnośnemi Ministeryami towarzystwu c. k. uprzyw. Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej kolei żelaznej w Wiedniu pozwolenia na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Kolej żelazna Lwów-Bełzec (Tomaszów) z siedzibą w Wiedniu" i statuty jego zatwierdził.

Wiedeń 3 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 907, galicyjskich 904 i wołów niemieckich 1117; razem 2928 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 51 do 55 osobliwe 56 do 58 złr.; za woły galicyjskie 50 do 54 złr.; wyjątkowo 56 złr. i za woły niemieckie 52, 56 do 58 złr., osobliwe 60 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1783 sztuk wołów.

Przemysł gorzelniany w Galicyi.

W tyle ważnej dla nas sprawie przemysłu gorzelnianego Galicyi, wydało krajowe biuro statystyczne w 3-im zeszycie pierwszego rocznika statystyki przemysłu i handlu krajowego część pierwszą pracy Dra Tadeusza Rutowskiego pod wyżej podanym tytułem. Praca ta jest niejako dalszym ciągiem ogłaszanych w dawniejszych rocznikach statystycznych naszego biura krajowego prac prof. Kleczyńskiego o stosunkach propinacyjnych w Galicyi i o wyrobie piwa i wódki w Galicyi.

Dr Rutowski podzielił pracę swoją o galicyjskim przemyśle gorzelnianym, tak ze względów technicznych, jak celem przyspieszenia wydawnictwa, na dwie części. Część pierwsza zawiera rys dziejów gorzelnictwa w kraju naszym, a obszerniej uwzględnia stosunki, jakie się wytworzyły wskutek ustawy z r. 1878 aż do r. 1884, oraz dodatek o reformie gorzelnianej ustawy podatkowej z 19 maja 1884 r. i jej skutkach. Część druga będzie zawierać właściwą statystykę przemysłu gorzelnianego w kraju naszym, stosunek gorzelnictwa do rolnictwa i hodowli bydła, przerób surowych materyałów, produkcyę, przedstawienie stanu gorzelnictwa naszego pod względem technicznym i znaczenie tego przemysłu dla kraju.

Nie może być naszym zamiarem streszczać tutaj rys historyczny, podany w I części, ograniczyć się też musimy do zaznaczenia, że rys ten jest napisany umiejętnie i rzuca wiele światła wogóle na tak ważne, a tak mało znane dzieje naszego rolnictwa.

Interesujących się tą kwestyą odsyłamy też do pracy samej autora, nadmieniając zarazem, że równie wyczerpująco i dobrze są przedstawione tak stosunki gorzelnictwa w innych krajach monarchii austro-węgierskiej, jak obecne położenie międzynarodowego targu spirytusu i geneza tegoż położenia, które się tak dotkliwie rolnikom naszym daje we znaki. Dr Rutowski reasumuje swe badania słowy: „widzimy, że powody handlowo-ekonomiczne światowe, ogólnie zwiększająca się wszędzie produkcya, aż hiperprodukcya, wytwarzanie w wielu krajach własnego przemysłu spirytusowego, błędy polityki cłowo-handlowej, zaniedbanie i grzechy polityki taryfowej, to wszystko złożyło się na przepełnienie targów wewnętrznych Austro-Węgier, niemożebność eksportu, a co zatem poszło, zniżkę cen." (str. LX).

W takich warunkach weszła w życie ustawa podatkowa z dnia 19 maja 1884 roku, zaprowadzająca podatek od fabrykatu, a dozwalająca jedynie gorzelniom do 50 hl. korzystać z systemu ryczałtowego. W Galicyi obawiano się następstw tej ustawy; nigdzie też zaprowadzenie jej nie wywarło wpływu tak niekorzystnego jak u nas w Galicyi. Prawda, że ustawa ta dopiero przez ciąg jednej kampanii była zastosowaną, gdy Dr Rutowski pisał swą pracę, niemniej wystąpiły już wybitnie pewne złe, właśnie ustawą wywołane następstwa, na których też autor swe zdanie o złych skutkach ustawy z wszelkiem prawem opiera. Wogóle bowiem ujawnił się nieznaczny ubytek gorzelń, lecz do ubytku tego należy doliczyć to, że w roku 1884/5 kampania gorzelniana była krótszą. System zegarowy t. j. podatek od fabrykatu przyjęło wogóle 13 gorzelń. Wiele gorzelń, które opłacały poprzednio 45 hl., rozszerzyło się do 50 hl. Z drugiej jednakże strony podwyższenie stopy podatkowej przy równoczesnej zniżce cen skłoniło wielu do redukowania gorzelń od 35—45 hl. do 25 hl., żeby korzystać w ten sposób z większego opustu podatkowego.

Opust ten wynosi bowiem przy gorzelniach od 35—50 hl. 10%, przy gorzelniach poniżej 35 hl. 20—25%. Dalsza redukcya nastąpiła przy gorzelniach wyrabiających dawniej powyżej 50 hl., które celem uzyskania systemu podatku ryczałtowego, produkcyę swą do 50 hl. obniżyły. Skutkiem tej redukcyi trzebaby przyjąć zmniejszenie się zdolności produkcyjnej gorzelń naszych na 1,000,000 korcy kartofli i 60,000 korcy jęczmienia. Przyspieszona fermentacya i postępy techniki zdołają wprawdzie z czasem redukcyę powyższą pomniejszyć dziś jednakże z nią się jeszcze liczyć należy. — Skoro zaś gorzelnie spotrzebują mniej o milion korcy kartofli, to w braku konsumenta będzie musiała uprawa kartofli uledz odpowiedniemu ograniczeniu, to znaczy, że około 10,000 hekt. kartofli będzie mniej sadzonych.

Zestawiwszy skutki ustawy z r. 1884, podnosi Dr Rutowski, że ustawa przyznała zbyt wielkie ulgi gorzelniom fabrycznym, przez co obniżyła znaczenie ulg, danych gorzelniom rolniczym i utrudniła tymże konkurencyę z fabrycznemi. — W każdym jednak razie gorzelniom rolniczym przyniosła nowa ustawa pewne korzyści, to też nie należy żądać jej reformy, czy uchylenia, bo nie wiemy, coby na miejscu dzisiejszej ustawy stanęło. Autor przypomina następnie środki, jakie rolnikom wskazała czeska Rada kultury krajowej, mianowicie: wytężenie sił, ulepszenie gorzelń, wyposażenie w najlepsze urządzenia, racyonalne prowadzenie, najwyższe wyzyskanie produktów przy najniższym opłaconym podatku, nauka, postęp i praca — i kończy słowy: „w rękach samych właścicieli gorzelń leży możliwość zrobienia wiele dla siebie. A ile złego jest do odrobienia i ile wogóle do zrobienia, to wykaże część druga niniejszej pracy."

Skoro ta część druga nas dojdzie, nie omieszkamy z niej zdać sprawę, mając nadzieję, że interesowane koła zechcą się bliżej zapoznać z pracą Dra Rutowskiego i niejedną w niej daną wskazówkę zastosować w swej gorzelni, coby wyszło na pożytek i wprost interesowanych rolników i wogóle przemysłu gorzelnianego w Galicyi.

Od Administracyi „Czasu."

Na pogorzelców Stryja złożono: X. Ignacy Orzechowski proboszcz w Rybny nadesłał od siebie 5 złr., oraz składkę zebraną w kościele od ludu parafialnego 11 złr., Od hr. J. Roztworowskiego 6 złr., od X. F. Niżyńskiego wikarego 1 złr. Razem 23 złr. W połowie na spalony kościół obrzędu łacińskiego a drugą połowę dla pogorzelców miasta: JEc X. kan. Schindler 25 rsr., hr. Adamowa Potocka, hr. Artur Potocki i hr. Andrzej Potocki po 500 złr., familia A. Godeka z Hruschau 3 złr.

Dziś odsyłamy do Stryja 2061 złr. 71½ cent. i 26 rsr. 15 kop., poprzednio wysłaliśmy 3,494 złr. 67 cnt., 8 rsr. i 1 talara — ogółem złożono na nasze ręce 5,556 złr. 38½ ct, 34 rsr. 15 kop. i 1 talara.

Na pogorzelców Liska złożono: N. N. 1 złr. Hr. Artur Potocki 200 złr., familia A. Godeka z Hruschau 3 złr., prof. Dr Antoni Rosner 5 złr.

Dziś odsyłamy do Liska na ręce starosty p. E. Krawczykiewicza 330 złr. i 15 kop.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Aten d. 4 b. m., że sytuacya dotąd nie zmieniła się w niczem. Narady między reprezentantami mocarstw odbywają się ciągle. Mówią o pojednawczych krokach, jakie teraz Rosya łącznie z Włochami zamierza poczynić w celu doprowadzenia do znośnego *modus vivendi*.

Drugi telegram z tego samego dnia opiewa, że reprezentanci mocarstw odebrali instrukcyę, aby się zadowolnili gwarancyą Francyi, że Grecya dokona rozbrojenia, jeśli się Francya do dania takiej gwarancyi skłoni.

Telegramy.

Ateny 5 maja. Reprezentanci mocarstw nie powzięli na wczorajszem zgromadzeniu żadnej decyzyi. Zaproszeni oni zostali na dzisiejsze uroczyste nabożeństwo z powodu imienin króla. Pogłoska, iż posłowie po nabożeństwie opuszczą Ateny, zdaje się bezzasadną, ponieważ odnośne mocarstwa starają się bezpośrednio o osiągnięcie porozumienia.

Ateny 5 maja. Posłowie Rosyi i Włoch otrzymali podobno pojednawcze instrukcye. Sytuacya jest mniej naprężoną. Gdyby mocarstwa zażądały, aby Francya poręczyła za rozbrojenie się Grecyi, w takim razie Delyannis upatrywałby w tem żądaniu nieufność do rządu greckiego i nie zgodziłby się na to żądanie.

Ateny 5 maja. Z Larissy donoszą, iż Turcya koncentruje wojsko w pobliżu granicy greckiej. W pałacu posła angielskiego mówią o mającym nastąpić wyjeździe reprezentantów mocarstw z wyjątkiem posła rosyjskiego i o rychłem przybyciu międzynarodowej floty.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 5 maja. Austro-węgierskie przedłożenia ugodowe. I. Przedłożenie bankowe. Wniesione przez rząd do Rady państwa przedłożenie bankowe zawiera projekt do prawa przedłużającego przywilej banku austro-węgierskiego na czas od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1897 r. z równoczesną zmianą niektórych postanowień statutu, prócz tego dwa projekta do prawa, traktujące o prolongacyi długu państwa, zaciągniętego u banku w pierwotnej wysokości 80 milionów.

Część integralną pierwszego projektu do prawa stanowią zmiany niektórych przepisów ogólnego statutu bankowego i statutu oddziału dla kredytu hipotecznego, i są w znacznej części więcej formalnej, nawet czysto stylistycznej natury. Zasadniczego znaczenia jest zmiana art. 84. (Zmienione brzmienie tego artykułu podamy jutro. *Przyp. Red.*)

Dwa projekta do prawa w sprawie 80-milionowego długu zawierają tylko przedłużenie stosunku prawnego, unormowanego prawem z 27 czerwca 1878, na czas przedłużenia przywileju banku.

Innowacyę stanowi tylko postanowienie, wydane w interesie szybszego umorzenia długu 80 milionów. W myśl tego postanowienia ma być użytym na umorzenie długu państwa w banku i z długu tego strąconym, oprócz oznaczonego w art. 102 statutu banku udziału obydwóch rządów w zyskach banku przez czas trwania prolongowanego przywileju, również podatek od biletów bankowych, unormowany przez art. 84 zmienionego statutu bankowego.

II. Drugie przedłożenie dotyczy podatku od cukru. (Bliższe szczegóły podamy jutro. *Przyp. Red.*)

III. Dalej przedłożono jeszcze projekt do prawa upoważniającego ministeryum do przedłużenia ugody cłowo-handlowej z krajami węgierskiej korony.

Wiedeń 5 maja. Wiedeński komitet pań dla niesienia pomocy pogorzelcom Stryja podaje do publicznej wiadomości, iż zawiadomił Namiestnika Galicyi, że intencyom ofiarodawców stanie się zadość, jeżli składki tak w pieniądzach, jak i w naturze użyte zostaną w miarę potrzeby dla pogorzelców Stryja i Liska.

Wiedeń 5 maja. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Genui: Na francusko-włoskiej granicy aresztowano pewnego oficera francuskiego, który chciał zdjąć plany z fortów włoskich. Odstawiono go do Susy do wojskowego aresztu śledczego.

Wiedeń 5go maja. Do *Tagblattu* donoszą z Londynu: Utrzymują tu stanowczo, że ambasador austryacki w Londynie Karolyi ma być zastąpiony przez barona Calice. Bar. Mayr ma być przeniesiony do Konstantynopola, Khevenhüller do Bukaresztu, a bar. Kosjek do Belgradu.

Peszt 5 maja. *Egyetertes* donosi, że teka węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości ma być ofiarowaną drugiemu prezydentowi najwyższego Trybunału Mikołajowi Szabo. Na obiedzie dworskim w dniu 3 b.m. zapytał podobno Cesarz wiceprezydenta Izby deputowanych bar. Jana Kemeny, jakby przyjętą została nominacya p. Szabo w sferach parlamentarnych.

Peszt 5 maja. Serbia ustanowić ma w Soluniu jeneralny konsulat.

Gdansk 5 maja. Rząd udzielił wydalonym rosyjskim i galicyjskim przemysłowcom dalszej zwłoki, a mianowicie kupcom większym do dnia 1 kwietnia 1887, a mniejszym do dnia 1 października 1886 r.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 maja. Z Izby deputowanych. Rząd wniósł przedłożenia w sprawie ugody z Węgrami, centralne zamknięcie rachunków za r. 1883, projekt do ustawy o przedłużeniu terminu ukończenia budowy linii kolejowej Herpelje-Tryest i kredyt dodatkowy, przeznaczony na rzecz udziału wiedeńskich Towarzystw sztuki w berlińskiej wystawie jubileuszowej w r. 1886.

Prezydent Smolka poświęca zaszczytne wspomnienie zmarłemu posłowi Hoppenowi.

Sprawozdawca komisyi prawniczej oświadcza na zapytanie, że referat względem przedłożeń o zmianie postępowania egzekucyjnego już jest skończony.

Peszt 5 maja. W Izbie niższej w dyskusyi nad ustawą o pospolitem ruszeniu zabrał wczoraj głos po referencie minister Fejervary, który w długiej i oklaskami przyjętej mowie przedstawił niezbędną konieczność rozwoju siły zbrojnej państwa i wyjaśniał, oraz uzasadniał odnośne przedłożenie ze stanowiska militarnego, politycznego, finansowego, ekonomicznego, tudzież etycznego i moralnego. Po przemówieniu kilku posłów za, a kilku przeciw temu przedłożeniu, dalszy ciąg dyskusyi odroczony został na dzisiaj.

Berlin 5 maja. W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia kościelnego.

Gneist przemawia przeciw temu przedłożeniu i proponuje obrady w komisyi.

Windthorst oświadcza, że centrum przyjmuje i wita je z radością, bo jest ono dowodem, że papieżowi, rządowi i kierującemu mężowi stanu zależy na przywróceniu pokoju kościelnego.

X. Jażdżewski przemawia w imieniu Polaków za wykreśleniem zawartego w przedłożeniu postanowienia wyjątkowego dla dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej i chełmińskiej.

Rauchhaupt oświadcza, że konserwatywni będą jednomyślnie głosowali za przedłożeniem.

Cumy oświadcza, że narodowo-liberalni głosować będą solidarnie przeciw temu przedłożeniu.

Ks. Bismark wykazuje, że papież swą gotowością do ustępstw okazał zupełne zaufanie. Mowca pokłada też zupełne zaufanie w obecnym papieżu. Stosunki między Kościołem a państwem muszą polegać na wzajemnej ufności, oraz dobrej i silnej woli, a nie powinny dawać powodu do dawnej walki. Ze stanowiska korzyści państwa musi mowca przedłożenie to zalecić. Mowca stara się teraz w myśl intencyi króla zbudować na gruzach ustaw majowych świątynię pokoju w państwie pokojowem. Jeśli to pozostanie bez skutku, wówczas ci, którzy zbawienie państwa upatrują w ustawicznej walce kościelnej, będą mogli każdej chwili sporządzić nowe wydanie ustaw majowych, które będą zapewne więcej polityczne a mniej jurydyczne, niż poprzednie. Mowca żąda więc o ile możności jednomyślnego przyjęcia tego przedłożenia bez wszelkiej polemiki i bez obrad w komisyi.

Zedlitz wyjaśnia stanowisko wolnokonserwatywnych w tej mierze, poczem Bismark ponownie zaznaczył, iż ma zaufanie, że obecny papież pragnie pokoju kościelnego. Zresztą mowca ma na względzie głównie dobro i interes państwa.

Po przemówieniu Richtera za przedłożeniem i po ponownej odpowiedzi Bismarka, dyskusya odroczoną została na jutro.

Londyn 5 maja. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że wczoraj upłynął termin naznaczony Grecyi, ale nie nadeszła dotąd stanowcza odpowiedź z Aten. Zdaniem mocarstw, ostatnie oświadczenie Grecyi nie jest dostateczne, ani zadawalniające.

Chicago 5 maja. Przedwczoraj przyszło do starcia między zbuntowanymi robotnikami a policyą. Jeden z urzędników policyjnych został zabity, a kilku innych zostało zranionych. Kilku wichrzycieli zastrzelono. Milicya czuwa nad arsenałem.

Kursa. Wiedeń 5go maja. — 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85·40. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·80. Renta srebr. 85·45 — Renta złota 114·40. 4% Renta złota węg. 103 90. Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. — Akcye kredyt. 288·—. — Londyn 126·40. — Napoleony 10·03 —. — Lombardy 106·25 Losy 1864 roku 171·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 196·40. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 231·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 178·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·20. Losy prem. węgiersk. 119 —. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 154·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·—. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 190·75 — Marki 61·85—. — Ruble 123 87. — Dukaty 5·94—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 5 go maja. — Banknoty austryackie 161·50. — Krótki Wiedeń 161·40. — Banknoty ros. 200·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·85. — 4% Listy Likw. Polskie 56·85. — Akcye Kolei Karola Ludwika 80·50 — Akcye austr. kredytowe 468·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 Maja.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	105 —	106 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% " "	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 25	91 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 —	96 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 75	95 75
4% " " " " " " 41 let.	92 75	93 75
5% " " " " " " "	100 75	101 75
6% " " " Banku Hipot. "	102 75	103 75
5% " " " " " " prem.	101 50	102 50
5% " " " " " " 40 let.	99 50	100 25
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	99 —	100 25
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 50	102 —
6% " " " " włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% " " " " "	46 —	48 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	198 50	201 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	230 —	232 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
" " Stanisławowa	26 50	28 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 75	14 50
" " węgier. " "	9 —	9 50
Wiedeń 4 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 35	85 50
4⅖% " srebrna	85 45	85 60
4% " złota	114 40	114 60
4% " węgierska złota	— —	— —
5% " " papier.	95 —	95 15
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 —	129 50
4% " " 1860 " 500 złr.	139 —	139 50
4% " " 1860 " 100 "	140 —	140 50
" " 1864 " 100 "	171 25	171 75
" " 1864 " 50 "	170 —	170 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	105 20	105 70
Galicyjskie " "	105 25	105 75
Morawskie " "	105 25	— —
Niższo-austryackie " "	107 50	108 —
Wyższo-austryackie " "	105 20	106 —
Szląskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 20	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	105 20	105 50
Węgierskie " "	105 25	105 80
Węgier. z klauz. 1867 " "	105 25	105 80
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 75	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	117 25	117 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 —	115 50
Boden-Credit austryacki . . 80 "	238 50	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	287 70	288 —
" Bank węgierski . 200 "	292 75	293 —
Depositen-Bank . . . . 200 "	191 —	192 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	878 —	880 —
Unionbank . . . . 100 "	— —	— —
Verkehrsbank ogólny . . 140 "	151 —	151 50
Wied. Bankverein . . . 100 "	109 —	109 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 " 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	444 —	446 —
Elżbiety . . . 210 " "	247 25	247 75
Linz-Budweis . . . 200 " "	218 75	219 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	208 75	209 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2373	2378
Franciszka Józefa . . 200 " "	217 —	217 25
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	199 75	200 25
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	154 50	155 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	234 50	235 —
Nordwest austr. . . . 200 " "	166 75	167 50
" " Lit. B. 200 " "	150 —	150 25
Rudolfa . . . . 200 " "	192 —	192 50
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	190 75	191 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	232 —	232 25
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	106 75	107 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	252 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	180 50	181 —
" Nord-Ost . . . 200 " "	177 50	178 —
" Westb. . . . 200 " "	174 25	174 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% " " " papier 50 lat	100 70	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 75	100 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 70
7% Listy dłużne " . " 20 lat	101 25	— —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 75	100 25
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 90	101 20
5% " " " " nowe 37 lat	100 90	101 20
4% " " " nowe 41 lat	93 25	— —
4½% " Banku krajo . . 51 lat	95 75	96 25
6% " Bank Hipot. lwow.	102 75	103 25
5% " " " " prem.	101 60	102 20
5% " " " " 40 lat	99 75	100 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 20
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 25	100 75
4% " Bank Hip. prem.	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume . . . 200 " "	102 75	103 25
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 80	119 —
" za 200 Mrk. nie op.	124 70	125 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 60	98 90
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 25	111 75
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 30	96 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	101 20	101 60
" Jarosław 300 " "	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	103 25	103 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	84 —	84 20
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 " "	105 50	105 90
" " Lit. B. . 200 " "	104 —	104 50
" " Em. 1874 200 m. "	133 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. "	123 80	124 30
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	93 60	94 20
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	101 —	101 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199 50	200 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 25	158 —
" " . 200 złr. 5%	130 —	130 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 " "	107 75	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	101 40	101 70
" " II Em. 200 " "	101 20	101 70
" Nordost . . . 300 " "	101 —	101 50
" " złotem . . 200 " "	129 —	— —
" Westbahn . . . 200 " "	102 —	— —
" " Em. 1874 200 " "	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	125 60	124 —
" Węgierskie . " 100	119 —	119 50
3% " Tureckie . . fr. 400	18 25	18 50

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	176 50	177 —
Clary . . . złr. 42	44 50	46 50
4% Donau-Dampfsch. . " 105	119 25	119 75
Insbrucku . . . " 20	21 20	21 60
Keglewicha . . . " 10½	— —	— —
Krakowskie . . . " 20	17 70	18 —
Ofner (miasta Budy) . " 40	48 —	48 50
Palfy . . . " 42	41 75	42 25
Rudolfa . . . " 10	18 75	19 25
Salma . . . " 42	57 —	57 75
Salzburgskie . . . " 20	23 —	24 —
St. Genois . . . " 42	55 —	55 50
Stanisławowskie . . " 20	27 —	— —
4½% Tryesteńskie . . " 105	135 75	— —
4% " . . " 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . " 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . " 20	43 50	44 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielskie	12 58	12 64
Liry tureckie złote	11 31	11 33
Marki niemieckie za 100 marek	61 82	61 87
Rubel papierowy za 100	124 —	125 —

Lwów 3 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% " " " " "	94 50	95 50
5% " " " " 37-letnie	100 80	101 80
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 50	96 50
6% " " Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 25	100 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 60	105 25
4½% " pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 3 Maja.

	rub.	kop.	rub.	kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	157	

(12 6 1-2.

Za duszę ś. p.

ALFONSA z BOGUSŁAWIC

hr. Sierakowskiego

zmarłego w Poznaniu 28 kwietnia 1886 r.,

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

w piątek dnia 7go maja b. r.

o godz. 10 zrana

na które rodzina zmarłego uprzejmie zaprasza.

(1218)

Za duszę ś. p.

Antoniego Jabłońskiego

odprawioną zostanie

Msza święta

w Kaplicy Cmentarza krakowskiego

w piątek dnia 7go maja b. r.

o godz. 9 zrana

jako w rocznicę zgonu

na którą pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Adwokat Dr. Holcer w Tarnowie, (1221-1-3

poszukuje koncypienta.

Kucharka

umiejąca bardzo dobrze i samodzielnie gotować oraz znająca się na pieczeniu, znajdzie umieszczenie od 15 maja lub 1 czerwca b. r. na wsi we dworze. Zgłoszenia należy przesłać pod adresem: **A. W.** poste restante **Gdów.** (1220-1-3)

Powróciwszy z Wiednia, — udzielam **nauki kroju i szycia sukien damskich** według najnowszej metody wiedeńskiej, przy czem nadmieniam, że z przeciągu trzech miesięcy najdokładniej kroju i szycia nauczyć się można.

Na żądanie udzielam tej nauki w domach prywatnych.

Przyjmuję także suknie do szycia według najnowszych wzorów wiedeńskich. (1219-1-6)

Emma Hellmann

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 51.

Koński ząb amerykański — nasienie świeże i pewne — **100 kilo** i worek **18** złr., w mniejszej ilości po **20** cnt. kilo — poleca (1215-1 6)

J. BULSIEWICZ, skład nasion **w Bochni.**

Dr. POPPA' aromatyczno-lecznicze mydło ziołowe,

chemicznie rozbierane i przez wielu słynnych lekarzy europejskich jako najodpowied. i najlep. na skórę uznane, od 18tu lat z bardzo wielkim skutkiem zaprowadzone na wszelkie skórne wyrzuty, szczególnie świąd skóry, liszaje, strupy, łupież na brodzie i głowie, od marznięcia pocenie nóg i świerzb. — Cena 30 ct.

Wielmożny Dr. G. Popp w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Przez 6 lat miałam wyrzut skórny, a mimo, iż opatrywało mnie czterech lekarzy, niemogłam go się pozbyć. Chwyciłam się wreszcie Pańskiego mydła ziołowego, które tak pomogło szybko, że wyrażam Panu najżywszą wdzięczność. Udaję się wprost do Pana, ponieważ z aptek otrzymałam kilka gatunków w podobnem opakowaniu jak Pańskie, sądzę jednak, że jest sfałszowane, bo prawdziwe spodziewam się dostać tylko wprost od Pana. Za załączoną kwotę proszę mi przysłać Pańskiego leczniczego mydła ziołowego.

Z szacunkiem

Amalia Franz w Przerowie (na Morawie).

Składy w KRAKOWIE: pp. aptek. W. Redyk, F. Sobierajski, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar, Wilczyński, Gralewski i P. Krokiewicz, bracia Baruch, W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bielowscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräntler skład materyałów aptecznych. [534-1-3]

Magazyn i pracownia konfekcyj damskich

POD FIRMĄ

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6,

POLECA (1072-7-)

skład okryć według najnow. modeli paryskich.

Wszelkie zamówienia wykonywa w najkrót. czasie.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek niepomoże, gruntownie i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów i t. p. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabow. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej. (429-6-15)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w apt. E. Stockmara.

WOBEC PRZESILENIA ROLNICZEGO

„Jak prowadzić gospodarstwo?“

Rozprawy odznaczone na konkursie „Gazety Rolniczej“.

Cena 3 złr. w. a.

Nadsyłający pieniądze wprost do Redakcyi „Gazety Rolniczej“ w Warszawie, kosztów przesyłki dzieła nie ponoszą. (1187-2-3)

Człowiek w średnim wieku — znający dobrze język niemiecki i polski, mający dobre świadectwa, **poszukuje miejsca jako lokaj lub kamerdyner zaraz lub od 1 Czerwca.**

Bliższa wiadomość w magazynie sukien damskich pana Goniakowskiego w Krakowie przy ul. Brackiej pod **„białą głową“.** (1217-2-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-24-30)

PIERNIK HYGIENICZNY L. CZYNSKIEGO

w Jarosławiu,

usuwającym jest, według licznych uznań i świadectw lekarskich, niezawodnym środkiem dyetetycznym dolegliwości leniwego trawienia, jak: dyspepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya hemoroidy, niedokrewność i wielu innych. [1116 8-]

Cena za sztukę 20 ct. Do nabycia w wszystkich aptekach i handlach.

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3.10 metr. na jeden ubiór:
złr. 4.96 z dobrej wełny owczej
„ 8.— z lepszej „ „
„ 10.— z cienkiej „ „
„ 12.40 z najlepszej „ „

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trikoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele resztek długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie zniżonych cenach fabrycznych. Próbek z resztek niemogę posyłać, natomiast nieodpowiednie resztki wymieniam lub zwracam pieniądze. (Dodaję, że inne firmy także wymieniają resztki, może nawet na gorszy towar, niezwracają jednak pieniędzy.

Wskutek naśladowań przez nierzetelne lub oszukańcze firmy widzę się zmuszonym przestać ogłaszać, upraszam zatem Szan. kupujących, ażeby zapamiętali o mojej rzetelnej firmie i zaszczycili mnie łaskawemi zamówieniami, które zawsze starannie wykonam.

Korespondencye w języku niemiec, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

(519-19-24)

Berneńskie materye

na gustowne

ubranie letnie

w odcinkach po 3 metr. 10 czyli 4 wied. łokcie

za 4·80 złr. z bardzo dobrej
„ 7·— „ „ wyborowej
„ 10·50 „ „ najlepszej

prawdziwej wełny owczej,

tudzież materye czesankowe i zarzutkowe rozsyła za zaliczką znany dobrze jako rzetelny skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof

w Bernie moraw.

Objaśnienie. Każdy odcinek na 3·10 m. długi a 136 cmtr. szeroki wystarcza więc zupełnie na całe ubranie męzkie. (929-5-10)

Znana rzetelność i znana dostawa tej firmy ręczy za to, że dostarczony będzie tylko najlepszy towar ściśle wedle wybranego wzoru.

Ponieważ istnieje teraz wiele oszukańczych firm pod płaszczykiem „berneńskie towary“ przeto powyższy skład rozsyła w obec tego **próbki darmo i płatnie.**

Fr. Kernreuter w Wiedniu,

Hernals, Hauptstrasse 117,



poleca sikawki parowe, wozowe, odprzodkowe i taczkowe, hidrofory, wozy na wodę wozy strażackie, drabiny ogniowe, strażackie uzbrojenia, sikawki gospodarcze, magazynowe i ogrodowe, wszelakie pompy bardzo trwałej konstrukcyi instrumenta sygnałowe i do oświetlenia, węże i zwijadła. [1103-3-20]

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i **w głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (720-249-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

RYMANÓW Zakład zdrojowo-kąpielowy

otwarty dnia 1 czerwca,

oddalony o 3 kilometry od miasta Rymanowa, a 6 kilometrów od stacyi kolei transwersalnej Rymanów.

Źródła wydają na godzinę 120,000 litrów wody zawierającej głównie jod, brom, żelazo, sól, sodę, lit, prócz nadzwyczaj wielkiej ilości kwasu węglowego, skutecznej we wszystkich chorobach skrofulicznych, szczególniej, gdy te są z osłabieniem i brakiem krwi połączone, a to dla wielkiej ilości środków odżywczych, które zawiera. Używaną bywa w cierpieniach skórnych, w chorobach gruczołów, kości, stawów, błon śluzowych, w różnych stwardnieniach pozapalnych, w chorobach oczu, nerek, pęcherza, w różnych chorobach kobiecych.

W tym roku przybywa kilka domów, łazienki znacznie powiększone. — W tym sezonie przygrywać będzie muzyka Cyganów węgierskich pod dyrekcyą P. Dandasza z Homonnej. — Doktór, poczta w samym Zakładzie, telegraf i apteka obok w miasteczku. — Dwie restauracye, piekarnia i mleczarnia. — Taksa od osoby 2 złr., od rodziny 3 złr. Za muzykę od osoby 1 złr., od rodziny 2 złr. Kąpiele I. klasy po 70 ct., II. klasy 50 ct., III. klasy 40 ct., dzieci płacą połowę.

Co do przewozu ze stacyi kolejowej jedzie się bitym gościńcem do samego zakładu i płaci się od wózka 1 złr., od małego otwartego powozu 2 złr., od wielkiego zamkniętego powozu 3 złr.

Woda i sól rozsyła się na żądanie — W **Krakowie** woda i sól są do nabycia w aptece p. **Wiszniewskiego** przy ulicy Floryańskiej. (1237-1 5)

Zarząd Zakładu.

Handel hurtow. drzewem w Pradze

życzy sobie wejść w stosunek z rzetelną galicyjską firmą posiadającą piły parowe, która może dostawiać materyał tarty, wyborowe mocne drzewo świerkowe I. gatunku, jakoteż świerkowe i jodłowe II. gatunku. (1212-1-3)

Oferty przyjmuje pod adresem **J. S.** poste restante **Praga-Karlin.**

Spisko-Bialskie klimatyczne miejsce lecznicze

Tatra-Höhlenhain

położone w Tatrach 763·6 m. nad powierzchnią morza, oddalone $2^1/_2$ godzin od stacyi kolejowej Poprad-Felka, a 4 godziny od Orłowa, należy do najtańszych zakładów w Tatrach. Szczególniej odznacza się zakład powietrzem obfitem w kwasoród we wspaniałym świerkowym lesie, wyborną źródlaną wodą do picia, potokiem górskim z licznemi pstrągami, ślicznemi przechadzkami w pobliżu i dalszemi wycieczkami w różne strony Tatr. Dostać można kąpieli zwykłych, słonych i igliwiowych, także codzień świeżej żętycy. Postarano się jaknajlepiej o lekarzy, komunikacyę pocztową, fiakrów i przewodników. Główna pora trwa w lipcu i sierpniu. W poprzednim i następnym sezonie ceny 60 porządnie umeblowanych pokoi są o połowę tańsze.

Spiska Biała (Szepes-Bela) w maju 1886 r.

Zarząd Spisko-Bialskiego

(1234) **Tatra-Höhlenhain.**

J. IHNATOWICZ

poleca (216 14-)

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.		ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25	MYDŁO GLICERYNOWE, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	40
MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent, 20 i	25	MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka	40
MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i	20	MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	25
MYDŁO PALMOWE żółte 6, 12, 18 c. i	24	MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchawych	10
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40	MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	50
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	30	MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidomii, celem ochronienia od zakażenia się	20
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	25	MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30	MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	25
MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	30	MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	25
MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i	80	MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	10
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	36	MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	10
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	50	MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	40	MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	30
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni	35		
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	60		
MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się oleistością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	50		
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60		
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	30		

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.



Najlepsza

kminkówka żytniowa

firmy **E. Lichtwitz & Comp.,**

c. k. nadwornych dostawców w Opawie.

Ten dobry aromatyczny **likier kminkowy,** wyrabiany przez nas szczególnie starannie z czystej wódki żytniowej i z holenderskiego wyborowego zielonego kminku, działa doskonale na trawienie i może być jaknajlepiej polecony jako smaczny wyborny higieniczny środek.

Kminkówka allasz najl., Eckau 00, najlepszy i najmocniejszy gatunek. Do nabycia we wszystkich większych handlach kolonialnych i łakoci. 933 9 10)

Kąpiele BADEN pod Wiedniem.

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1go maja.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno-saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zołzach, nieżytach, newralgiach (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem. [950-4-6]

Przeszłoroczna frekwencya 13,000.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1885: 267,453.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe, żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi. Szczególniej wymienić należy **nowy dom zdrojowy,** który w tym roku będzie otwartym. Obcy znajdą doskonałe hotele hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegraf. i kolej. na wszystkie strony.

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Od 15 maja r. b.

potrzebnym jest piwniczy z kilkunastoletnią nieprzerwaną praktyką i dobremi poleceniami. — Listy opłacone i kopie świadectw pod liter. **J. Z.** poste restante **Kraków.** (1166-3-3)

ZABAWKI!

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (222-119-)

Zakład wodoleczniczy

BYSTRA

pod Bielskiem (Szlązk austryacki).

Stacya kolei bialsko-żywieckiej Wilkowice-Bystra. Poczta codziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja.

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i mięsieniem. Leczenie żętyczne. Utrzymanie zupełne w zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. (1193-4-)

Lekarz zakładowy ***Dr. Henryk Halski.***

MAGAZYN MOD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór kapeluszy damskich, piór strusich i fantazyjnych oraz kwiatów paryskich, po cenach b. przystępnych. [1049-7-18]

SZNURÓWKI w wielkim wyborze.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE** i wykonywa w najkrótszym czasie gustownie i pięknie.

Modele paryskie.

CHINSKIE SREBRO,

sztućce, lichtarze, koszyki, cukierniczki itd. w magazynie (767-6-)

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

Restauracya

z kompletnem nowem urządzeniem, z powodu słabości właściciela, jest z wolnej ręki do sprzedania, do dnia 10 maja. Bliższa wiadomość na miejscu przy ulicy Poselskiej L. 17. [1165 3 3]

NIE CHWALĄCY SIĘ!

Od lat 30 wyrabia

pierniki lecznicze

(higieniczne) (1139-7-8)

za pół kilo **60** ct., 1 sztuka **12** ct., a dla dzieci 1 sztuka **6** ct.

FABRYKA KRAKOWSKICH

pierników salonowych

Kaspra Molęckiego

w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod l. 5.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) O.S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie dnia 15go maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, mięsienie, elektryczne opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca.

Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu.

Lekarze kąpielowi: **radca sanitarny, fizyk powiatowy Dr. Babel i Dr. med. Kratzert.** (955 5-7)

Ceny mieszkań na początku i na końcu sezonu zniżone.

Zarząd kąpielowy.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup. St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (984-88-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mieszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa. Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mieszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-225-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*